M.B. im. L. W. w Łodzi

PANORAMA

Wydanie 11

ŁÓDŹ
sobota 22, niedziela 23 sierpnia 1987 roku
Rok XLII 194 (12404)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 15 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

14 września

PLENUM CK SD

Prezydium CK SD rozpatrzyło 21 bm. materiały na XII plenarne posiedzenie CK, które obradować będzie na temat: SD w kształtowaniu polityki kulturalnej państwa.

Podkreślono, że stronnictwo w swym programie politycznym zmierza do realizacji postulatu pełnej demokratyzacji kultury. Opowiada się za zwiększeniem udziału obywateli w tworzeniu i zachowaniu dóbr kultury, w ochronie narodowego dziedzictwa tradycji kulturowej.

Prezydium postanowiło zwołać XII posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu na 14 września.

W kolejnym punkcie obrad prezydium zapoznało się ze stanem organizacyjnym SD.

Depesza gratulacyjna

Z okazji 43 rocznicy zwycięstwa rewolucji wyzwolenia społecznego i narodowego, antyfaszystowskiej i antyimperialistycznej — I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** i prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przesłali depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii **Nicolae Ceausescu** i premiera rządu SRR **Constantina Dascalescu.** W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL przesyłają KC RPK, Radzie Państwa i rządowi SRR oraz bratniemu narodowi rumuńskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w realizacji doniosłych zadań budownictwa socjalistycznego.

DRUGI DZIEŃ KONGRESU PSZCZELARZY

Jednym z najciekawszych spotkań, które odbyły się 21 bm. w drugim dniu warszawskiego kongresu pszczelarskiego „Apimondia", były obrady międzynarodowej organizacji eksporterów produktów pszczelich. W pracach tego forum wzięli udział przedstawiciele kilkunastu krajów m.in. z ChRL, Meksyku Australii, Nowej Zelandii, Węgier, Kuby, Czechosłowacji, a także Polski, które pod względem produkcji miodu i możliwości jego sprzedaży na rynkach zagranicznych należą do przodujących w świecie.

Podczas piątkowych obrad na kolejnych sesjach plenarnych omawiano problemy dotyczące ekonomiki i technologii pszczelarstwa, chorób pszczół i znaczenia tych owadów w intensyfikowaniu produkcji rolnej, zwłaszcza nasiennej i sadowniczej. Odbył się też przegląd filmów i przezroczy o tematyce pszczelarskiej.

(PAP)

Wywiad R. Malinowskiego dla tygodnika „Nowoje Wremia"

W najnowszym numerze tygodnika „Nowoje Wremia" („Nowe Czasy") ukazał się wywiad z marszałkiem Sejmu Romanem Malinowskim zatytułowany „Silna Polska potrzebna jest nie tylko Polakom".

R. Malinowski omawia wzrastającą rolę Sejmu PRL w życiu politycznym kraju i jego wpływ na rozwiązanie problemów państwa, charakteryzuje sytuację społeczno-gospodarczą kraju, przedstawia aktualny stan stosunków polsko-amerykańskich po swojej wizycie w USA i informuje o wynikach zorganizowanego niedawno w Warszawie z inicjatywy Sejmu spotkania przedstawicieli parlamentów państw Układu Warszawskiego.

XXIV MFP „SOPOT 87"

„Dzień polski"

N/z.: Wei Wei z Chin wystąpiła w drugim dniu festiwalu.
CAF — Stefan Kraszewski — telefoto

Piątek był trzecim, a zarazem ostatnim dniem konkursowym XXIV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Sopot 87". Tym razem był on w całości wypełniony polską piosenką w zagranicznym wykonaniu. Uczestnicy ubiegali się o tradycyjnego „Bursztynowego Słowika", z którym związana jest nagroda w wysokości 10 tys. dolarów i 200 tys. zł.

22 zagranicznych wykonawców „Dnia polskiego" znanych festiwalowej publiczności z rywalizacji o „Grand Prix" zaprezentowało po jednej piosence polskiego kompozytora. Zostały one wybrane z zestawu 64 utworów zaproponowanych uczestnikom konkursu. Aby się jednak one nie powtarzały, każdy z piosenkarzy otrzymał taśmy zawierające po trzy różne piosenki.

Tego wieczoru zamiast międzynarodowego jury które oceniało konkurs o „Grand Prix" jurorami byli przedstawiciele ośmiu ośrodków telewizyjnych z kraju, kompozytorzy, muzycy, krytycy. Sumę przyznanych przez nich punktów w plebiscycie złożyła się na wytypowanie zdobywcy „Bursztynowego Słowika". Głównym kryterium była interpretacja polskiej piosenki.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wizyta w Chinach

P.o. sekretarza generalnego KC KPCh, premier Rady Państwowej (rządu) ChRL Zhao Ziyang przyjął 21 bm. przebywających w Chinach członków kierownictwa KC PZPR — Mariana Woźniaka, Janusza Kubasiewicza i Henryka Bednarskiego. W rozmowie poruszono zagadnienia reform gospodarczych oraz doskonalenia systemu politycznego w Polsce i Chinach. Podkreślono, że duch reformy jest wspólny dla polityki wewnętrznej obu krajów.

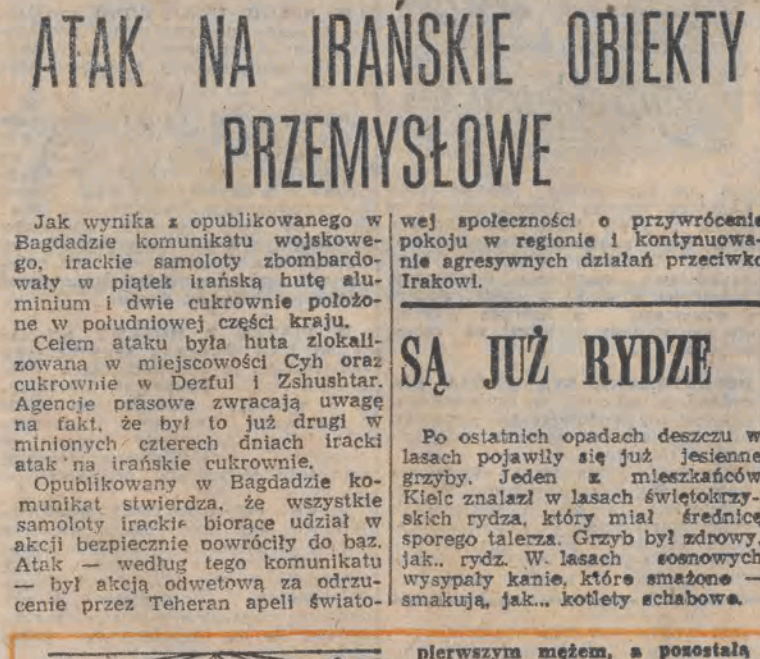

Tak wygląda wersja A 767 Boeinga wyprodukowanego w związku z planowaną realizacją tzw. gwiezdnych wojen. Samolot ten, znajdujący się obecnie na lotnisku w Seattle ma odbyć swój pierwszy lot jeszcze w tym miesiącu.
CAF — AP — telefoto

RPA
Masowe zwalnianie górników

Właściciele największego południowoafrykańskiego towarzystwa górniczego Anglo American poinformowali w piątek, że zwolnili z pracy następnych 4000 górników z kopalni złota w prowincji Orange, uczestniczących w największej w historii RPA akcji strajkowej. Odmówili oni podporządkowania się ultymatywnemu wezwaniu do podjęcia pracy. Ocenia się, że dotychczas wyrzuconych zostało około 10 tysięcy czarnoskórych górników domagających się poprawy warunków pracy oraz zmian w systemie politycznym rasistowskiego państwa.

We wrześniu proces M. Rusta

Jak podała w piątek agencja TASS, przed kolegium sądowym ds. karnych Sądu Najwyższego ZSRR rozpocznie się 2 września w Moskwie proces obywatela RFN Mathiasa Rusta.

Sprawa będzie rozpatrywana na otwartym posiedzeniu pod przewodnictwem członka Sądu Najwyższego ZSRR Roberta Tichomirnowa. Jako oskarżyciel publiczny w procesie wystąpi Władimir Andriejew z Prokuratury Generalnej ZSRR.

Mathiasa Rusta bronić będzie członek moskiewskiego miejskiego zespołu adwokackiego Wsiewołod Jakowlew.

Pod koniec maja br. Rust, lecąc samolotem sportowym, nielegalnie przekroczył od strony Zatoki Fińskiej granicę Związku Radzieckiego nad terytorium Estonii, przeleciał nad terytorium RSFRR i wylądował w Moskwie.

Jest on oskarżony z artykułów kodeksów karnych dwóch republik — Estonii i Federacji Rosyjskiej.

Podczas procesu Rust będzie miał do dyspozycji fachowych tłumaczy.

ATAK NA IRAŃSKIE OBIEKTY PRZEMYSŁOWE

Jak wynika z opublikowanego w Bagdadzie komunikatu wojskowego, irackie samoloty zbombardowały w piątek irańską hutę aluminium i dwie cukrownie położone w południowej części kraju.

Celem ataku była huta zlokalizowana w miejscowości Cyh oraz cukrownie w Dezful i Zshushtar. Agencje prasowe zwracają uwagę na fakt, że był to już drugi w minionych czterech dniach iracki atak na irańskie cukrownie.

Opublikowany w Bagdadzie komunikat stwierdza, że wszystkie samoloty irackie biorące udział w akcji bezpiecznie powróciły do baz. Atak — według tego komunikatu — był akcją odwetową za odrzucenie przez Teheran apeli światowej społeczności o przywrócenie pokoju w regionie i kontynuowanie agresywnych działań przeciwko Irakowi.

SĄ JUŻ RYDZE

Po ostatnich opadach deszczu w lasach pojawiły się już jesienne grzyby. Jeden z mieszkańców Kielc znalazł w lasach świętokrzyskich rydza, który miał średnicę sporego talerza. Grzyb był zdrowy, jak.. rydz. W lasach sosnowych wysypały kanie, które smażone — smakują, jak... kotlety schabowe.

Kanclerz Kohl:
„Pershingi 1A" nie mogą być objęte porozumieniem USA — ZSRR

Kanclerz Helmut Kohl oświadczył w piątek, że Bonn odmawia akceptacji włączenia zachodnioniemieckich rakiet „Pershing 1A" do radziecko-amerykańskiego porozumienia o wyeliminowaniu jądrowych rakiet średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych. Stanowisko RFN w tej sprawie „absolutnie nie uległo zmianie" — cytuje AFP słowa kanclerza.

Kohl, który przebywa w Austrii na wypoczynku powiedział przed kamerami telewizji zachodnioniemieckiej, że stanowisko rządu w sprawie „eurorakiet" jest „absolutnie jasne". Wg jego oceny, partie koalicji rządowej w Bonn mają na ten temat „stabilne i wspólne poglądy". Kanclerz powołał się też na takie samo, jak zachodnioniemieckie, stanowisko NATO w kwestii amerykańskich głowic jądrowych do posiadanych przez Bundeswehrę „Pershingów 1A" i utrzymywał, iż „istnieją dobre szanse" zawarcia porozumienia ZSRR — USA w sprawie likwidacji jądrowych rakiet średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych.

Odmowa Waszyngtonu i Bonn włączenia do negocjowanego w Genewie porozumienia ZSRR — USA amerykańskich głowic jądrowych do 72 zachodnioniemieckich „Pershingów 1A" jest obecnie główną przeszkodą tego uzgodnienia.

Pogoda w Europie

Amsterdam	15	24	pogodnie
Ateny	20	33	pogodnie
Belgrad	16	29	pogodnie
Berlin	12	26	pogodnie
Bruksela	16	31	pogodnie
Budapeszt	16	26	pogodnie
Genewa	14	27	pogodnie
Kopenhaga	10	19	pogodnie
Lizbona	19	37	pogodnie
Londyn	20	28	pogodnie
Madryt	22	37	pogodnie
Moskwa	10	15	pogodnie
Oslo	14	21	pochmurno
Paryż	18	31	pochmurno
Rzym	21	36	pogodnie
Sztokholm	16	19	pochmurno
Wiedeń	14	23	pogodnie

opr. (zg)

Londyn
Eksplozja gazu

2 osoby zabite, 18 rannych i nieznana liczba uwięzionych w ruinach — to ostatnie doniesienia z Londynu o skutkach eksplozji gazu w dzielnicy Balham, w południowej części miasta.

Jedną z ofiar śmiertelnych jest dziecko. Wielu rannych to robiący zakupy na targu, gdyż gaz eksplodował w dwóch budynkach położonych na ulicy przylegającej do targowiska. Stan dwóch rannych ocenia się jako ciężki. Według ocen świadków zniszczenia są ogromne.

Akcja ratunkowa jeszcze trwa. Siły bezpieczeństwa otaczają zagrożony teren. Rzecznik policji stwierdził, iż istnieje obawa dalszych eksplozji. Ekipy strażackie za pomocą specjalnego sprzętu przeszukują ruiny, by uwolnić zasypanych ludzi.

Dziwny jest ten świat

POWIŁA 32 DZIECKO

Jak z dumą doniosła prasa argentyńską, 49-letnia Maria Benita Olivera z prowincji San Juan, która powiła przed dwoma dniami 32 dziecko, jest z całą pewnością kandydatką do tytułu najpłodniejszej kobiety świata, której imię zasługuje na uwiecznienie w „Księdze Guinnessa".

Maria Benita, którą po upływie półtorej doby wypisano ze szpitala, gdzie wydała na świat zdrowego, prawie 4-kilogramowego syna, wyznała dziennikarzom, że dopiero po raz pierwszy miała przy porodzie opiekę lekarską.

Pierwszych 25 dzieci miała z pierwszym mężem, a pozostałą siódemkę z obecnym, drugim mężem, 53-letnim Julio Clerkiem. Wyznała jednak dziennikarzom, że jej współżycie z mężem nie układa się najlepiej i postanowiła „więcej nie mieć dzieci". Lekarze są zdania, że gdyby chciała, mogłaby nadal rodzić bez większych problemów.

Rodząc po raz pierwszy w wieku 13 lat wydała na świat od razu trojaczki, w rok później urodziła bliźniaki. W sumie była w ciąży — łącznie z ostatnim dzieckiem — 19 i pół roku (234 miesiące).

NA SZEŚĆ WIEKÓW PRZED GUTENBERGIEM

W chińskiej grocie Denhuan odkryto magazyn starych zwojów. Była wśród nich „Diamentowa Sutra" wydrukowana w 868 roku z zastosowaniem drewnianych czcionek. Tekst sutry był wyrzeźbiony hieroglifami na drewnianych deseczkach, które pradawni drukarze pokrywali farbą i przykładali do nich czyste kartki papieru.

Książki te zaczęto wydawać 660 lat przed ukazaniem się pierwszej drukowanej przez Gutenberga księgi, wydanej w Europie.

USŁYSZEĆ I ZOBACZYĆ

Konstruktorzy japońskich firm „Sony" i „Nippon Telegraf and Telephone" zbudowali nowy model wideotelefonu. Oryginalne urządzenie, wykonane przy wykorzystaniu najnowszych osiągnięć w dziedzinie techniki elektroniczno-obliczeniowej, jest wyposażone w niewielki czarno-biały ekran i miniaturową kamerę telewizyjną, sterowaną przez mikrokomputer.

Po to, by abonenci mogli rozmawiać i jednocześnie widzieć się, wystarczy podłączyć taki aparat do zwykłego telefonu. Nowe wideotelefony są już wykorzystywane przez firmy i towarzystwa japońskie do prowadzenia „telewizyjnych" narad produkcyjnych.

(opr. zg)

Co dzień niesie

W 234 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.29, zajdzie zaś o 19.47.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Maria, Cezary, Bogusław, Tymoteusz, Zygfryd

JUTRO: Apolinary, Róża, Filip, Sidonia, Wiktor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień około 25 st. Wiatr słaby zmienny z przewagą południowego.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 992,2 hPa (744,2 mm)

Z kalendarza wydarzeń

1862 — Ur. C. Debussy, kompozytor francuski
1952 — Zm. K. Drewnowski, współtwórca polskiego słownika elektrotechnicznego
1647 — Ur. D. Papin, fizyk francuski

Taka sobie myśl

Głupstwo jest wielkie jak morze, wszystko w sobie pomieści.

Uśmiechnij się

— Jest wściekła, że tutaj nie ona, lecz echo ma ostatnie słowo!

SPORT SPORT

Widzew wyjeżdża do Stalowej Woli

ŁKS — Legia Warszawa!

Przed nami trzecia kolejka piłkarskiej ekstraklasy, a już emocje sięgają zenitu. Proszę tylko zauważyć, kto gra: ŁKS — Legia Warszawa, Śląsk — GKS Katowice i Szombierki — Lech. A więc mecze, które w decydującym stopniu wpłyną na układ ligowej tabeli i kto wie, czy nie mogą jej ukształtować na długie, długie miesiące, mowa oczywiście o tych górnych rejonach.

Nie ulega wątpliwości, że po raz pierwszy od wielu lat na stadionie przy al. Unii padnie rekord frekwencji. Na mecz wybierają się nawet ci kibice, którzy od 1958 roku nie oglądali „rycerzy wiosny". Magnesem, który przyciągnie ich na ligową potyczkę ze stołeczną jedenastką, jest bez wątpienia nazwisko Leszka Jezierskiego i bardzo dobra postawa zespołu ŁKS. Podopiecznych trenera **Jerzego Engela** rekomendować nie trzeba. **Dziekanowski** w ataku, to nadal piłkarz wielkiego formatu, mimo że na razie nie znajduje się w ścisłej kadrze Wojciecha Łazarka. Linia pomocy, w której występuje **Karaś**, wzmocniona jeszcze pozyskanym z Igloopolu Dębica — **Piszem**, zaliczana jest do najsilniejszych w kraju. I wreszcie linie defensywne, w których grają **Wdowczyk i Kubicki** (boczni obrońcy reprezentacji), stanowią również o sile tego zespołu. Kibice mogą jednak zadać pytanie, dlaczego wymieniam nazwiska **Karasia i Wdowczyka**, wszak zostali oni kontuzjowani i nie brali udziału w międzypaństwowym spotkaniu z NRD w Lubinie. Nie łudźmy się jednak, że nie wystąpią oni w Łodzi. Nie były to w sumie groźne kontuzje i jest więcej niż pewne, że znajdą się w podstawowym składzie drużyny. Walory gospodarzy są doskonale znane, piszemy zresztą o nich w relacjach z dotychczasowych spotkań. Żadnych rewelacji w składzie też nie powinno być.

Drugi łódzki pierwszoligowiec wyjeżdża natomiast na mecz do Stalowej Woli, gdzie będzie miał za przeciwnika beniaminka rozgrywek. Dla gospodarzy jest to już „mecz o wszystko". Porażka może spowodować, że na stałe usadowi się on na ostatnim miejscu w tabeli. Ciężkie więc zadanie czeka podopiecznych trenera **Oresta Lenczyka**. Wystąpią już oni ze **Świątkiem**, co powinno być niewątpliwym wzmocnieniem drużyny.

Widzewiacy mają pełne rozeznanie przeciwnika, bowiem drugi trener zespołu **Andrzej Grębosz** oglądał bezpośrednio spotkanie Stal Stalowa Wola — Zagłębie Lubin, które jednocześnie nagrane zostało na taśmę magnetowidu. Przed wyjazdem więc łódzcy piłkarze mogli przekonać się podczas oglądania zapisu z tego meczu, jakie są plusy i minusy rywali. Czy to okaże się drogą do sukcesu?

W pozostałych meczach grają: Olimpia Poznań — Górnik Wałbrzych, Bałtyk — Pogoń, Górnik Zabrze — Zagłębie Lubin, Śląsk — GKS Katowice, Jagiellonia — Lechia, Szombierki — Lech.

(a. szym.)

P.S. ŁKS informuje, że dziś od godz. 9 prowadzi jeszcze przedsprzedaż biletów na to spotkanie w następujących miejscach: w sekretariacie klubu przy ul. Piotrkowskiej 76, przy zbiegu ulic Zielonej i al. Kościuszki (dawna stacja benzynowa) i w kasie stadionu, przy ul. Karolewskiej. Radzimy wcześniej kupić bilety. Ponadto informujemy, że nie będzie transmisji z tego spotkania, bowiem telewizja zaplanowała relację z meczu Śląsk Wrocław — GKS Katowice.

Czy GKS Bełchatów utonie w Wiśle?

Kto lepszy: Włókniarz czy Hutnik?

Niezwykle interesująco przedstawia się trzecia seria mistrzowskich spotkań w drugiej lidze w grupie drugiej. **Pabianicki Włókniarz podejmuje na własnym boisku krakowskiego Hutnika, któremu marzy się w tym sezonie awans do ekstraklasy.** W zespole tym występuje kilku byłych zawodników łódzkich klubów. Na prawej obronie gra Wesołowski (ŁKS), w pomocy Gierek (Widzew) i Gabrych (ŁKS), zaś w linii ataku — Kasztelan (ŁKS). Nic więc dziwnego, że krakowska jedenastka znajduje się aktualnie na drugiej pozycji i oczywiście z określonymi aspiracjami przyjedzie do Pabianic. Nie będzie ją zapewne interesował rezultat remisowy, będzie starała się zainkasować dwa punkty. **Lesław Ćmikiewicz** w wywiadzie dla krakowskiej prasy mówił oględnie o aspiracjach swych podopiecznych, ale przecież w grodzie pod Wawelem kibice od dawna spragnieni są pierwszoligowej piłki. Kto wie czy wreszcie tych marzeń nie zrealizuje Hutnik lub Wisła?

Pabianicka jedenastka przystąpi do tego spotkania w swym najsilniejszym składzie. Pod znakiem zapytania stoi jedynie występ Stanowskiego (złamanie nosa). Mecz ten rozpocznie się w sobotę o godz. 17. **Wielka szkoda, bowiem zapewne wielu pabianickich kibiców wybierze się do Łodzi by obserwować bardzo atrakcyjne pierwszoligowe spotkanie pomiędzy ŁKS i Legią. Widocznie działaczom Włókniarza nie zależy „na kasie". Ich to sprawa, nie mówiąc już o tym, że nie pragną absolutnie ułatwić pracy dziennikarzom...**

GKS Bełchatów wyjeżdża do Krakowa, gdzie będzie miał za przeciwnika zespół „białej gwiazdy". Nikłe szanse na uzyskanie przynajmniej rezultatu remisowego mają podopieczni trenera **Czesława Fudaleja**. Nie trzeba oczywiście odbierać im żadnych szans, ale nie ulega wątpliwości, że gospodarze dysponują bardziej wartościowym kolektywem piłkarskim. Pytanie: czy GKS Bełchatów utonie w Wiśle? — jest ze wszech miar aktualne.

W pozostałych meczach grają: **Broń Radom — Igloopol, Stal Rzeszów — Olimpia Elbląg, Gwardia Szczytno — Resovia, Zagłębie Sosnowiec — Avia (wszystkie mecze w sobotę) oraz Błękitni Kielce — Motor Lublin i Stal Mielec — Górnik Knurów (mecz nr 1 niedzielnej kolejki).**

W III lidze w interesującej nas czwartej grupie, meczem kolejki jest niedzielny pojedynek pomiędzy WKS Orzeł-WAM z warszawską Polonią, która ma przecież drugoligowe aspiracje. Stołeczna jedenastka, podobnie jak prowadzący w tabeli zespół zgierskiego Boruty ma na swym koncie sześć punktów (dwa zwycięstwa za trzy punkty), ale ustępuje mu gorszą różnicą bramek. Lider natomiast podejmuje na własnym boisku skierniewicką **Unię i jest oczywiście faworytem tego spotkania. W pozostałych meczach grają: Wilga Garwolin — Mazovia, Pilica Tomaszów — Start Łódź, Wisła Płock — Stoczniowiec Płock, Górnik Konin — Lechia Tomaszów i Włókniarz Aleksandrów — WKS Wieluń.**

(szym.)

W SKRÓCIE

▲ **Zapaśnicze mistrzostwa świata** w stylu klasycznym. W pierwszym dniu finałów brązowy medal zdobył Kopański w wadze 66 kg wygrywając z Telvitie (Finlandia) na punkty 3:1. Czwarte miejsce zajął Głąb (waga 48 kg) przegrywając w pojedynku o brąz z Roenningenem (Norwegia) 1:2. Szóste miejsce w mistrzostwach przypadło Darasowi (82 kg). Polak nie stanął do walki o piąte miejsce z powodu kontuzji oka.

▲ Podczas lekkoatletycznych mistrzostw NRD w Poczdamie Schoenlebe ustanowił rekord Europy na 400 m — 44,48.

Jego koleżanka **Busch ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m ppł — 53,24 sek.**

▲ **Mistrzostwa Europy w pływaniu. Artur Wojdat zajął czwarte miejsce w finałowym wyścigu** na 400 metrów stylem dowolnym w czasie nowego rekordu Polski — 3.51,12. Mariusz Podkościelny był piąty — 3.53,97, a złoty medal zdobył Dassler (NRD) — 3.48,85.

▲ Węgier Szabo ustanowił rekord Europy na 200 metrów st. klas. — 2.13,87 i zdobył złoty medal.

▲ Polscy waterpoliści w swym trzecim meczu w mistrzostwach Europy pokonali Wielką Brytanię 12:2 (3:1, 3:0, 4:1, 1:0).

▲ Francuz Caron poprawił własny rekord Europy (ustanowiony w serii eliminacyjnej) na 100 m st. dow. — 49,35 sek. Wynik ten francuski pływak uzyskał podczas finału sztafety 4 x 100 m st. dow.

Sztafeta NRD 4 x 100 m st. dow. ustanowiła rekord Europy — 3.19,17 i zdobyła złoty medal.

Hoerner z NRD ustanowiła rekord świata na 100 metrów st. klas. — 1.07,91 i zdobyła złoty medal.

▲ Radziecki kolarz Jekimow ustanowił na torze Krytańskoje rekord świata amatorów na dystansie 5 km na torach krytych uzyskując czas 5.43,514.

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA. I liga: ŁKS — LEGIA W-Wa, stadion przy al. Unii, godz. 17. II liga: WŁÓKNIARZ PAB. — HUTNIK KRAKÓW, w Pabianicach, ul. Marchlewskiego, godz. 17.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. III liga: ORZEŁ — POLONIA W-WA, ul. 22 Lipca, godz. 11: BORUTA — UNIA SKIERNIEWICE, w Zgierzu, ul. Wschodnia, godz. 11.

KOMUNIKAT TOTKA

EXPRESS LOTEK: 30 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 273.500 zł, 4.039 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 3.000 zł, 132.557 rozw. z 3 traf. — wygrane po 154 zł.

SUPER LOTEK: 32 rozw. z 6 traf. — wygrane po ok. 476.500 zł, 3.317 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 7.500 zł, 82.615 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 790 zł.

Żniwa w szybszym tempie

W piątek powszechnie pracowali żniwiarze, bo i pogoda zaczęła wreszcie sprzyjać. Sprawniej przebiegały żniwa zwłaszcza w województwach zachodnich i w Wielkopolsce, gdzie był to już drugi słoneczny dzień.

Szybszy postęp w żniwach wpłynął na przyrost dostaw ziarna do punktów skupu. Dzienny skup zboża przekracza 50 tys. ton; punkty skupu przygotowują się na to, że w okresie spodziewanego nasilenia żniw dostawy wynosić będą w ciągu doby ponad 200 tys. ton zboża. PZZ poszukują więc dodatkowych powierzchni magazynowych, zawierają dalsze umowy na konsygnacyjne, okresowe przechowywanie ziarna u producentów, co ułatwia zagospodarowanie ziarna, które jest nadal bardzo wilgotne.

Rzepak na większą skalę zbiera się jeszcze w pasie województw północnych. W skali kraju skupiono do tej pory ok. 1 miliona ton ziarna tej rośliny, a dzienne jego dostawy sięgały ostatnio 40 tys. ton.

Iran o stawianiu min w Zatoce Perskiej

Iran zdementował zarzuty, iż zaminowuje międzynarodowe wody w rejonie Zatoki Perskiej. Dokonuje jednak tych operacji na własnych wodach terytorialnych w celach obronnych. Takie oświadczenie złożył w czwartek na konferencji prasowej w Teheranie szef propagandy armii irańskiej Kamal Charrazi. Stwierdził, iż stawianie min ma służyć ochronie irańskich wybrzeży i nie zagraża bezpieczeństwu żeglugi w zatoce.

Charrazi powiedział dalej, iż obecność obcych okrętów wojennych w Zatoce Perskiej zagrażająca portom i instalacjom irańskim, usprawiedliwia podjęcie tego rodzaju działań. Obecnie w regionie znajduje się ponad 50 okrętów amerykańskich, francuskich i brytyjskich.

Kamal Charrazi poinformował, iż obecnie irańska flota zajmuje się usuwaniem min na wodach międzynarodowych.

Agencje zwracają uwagę, że Teheran po raz pierwszy przyznał się w czwartek, że w ogóle stawia miny w zatoce.

N/z.: irański helikopter podczas akcji wykrywania min.
CAF — AP — telefoto

Zatoka Perska

Pentagon utworzył nowe dowództwo

Ministerstwo Obrony USA poinformowało w piątek o utworzeniu nowego dowództwa, które będzie nadzorowało działania amerykańskich sił zbrojnych w regionie Zatoki Perskiej. Według przytoczonego przez Agencję Reutera oświadczenia Pentagonu, do zadań wspólnej bliskowschodniej grupy specjalnej będzie należało zapewnienie ochrony statkom pływającym pod banderą USA, zapewnienie obecności wojskowej USA w Zatoce Perskiej i w północnej części Morza Arabskiego oraz przeprowadzenie operacji, jakie mogą być jej zlecone.

Na czele dowództwa stanie kontradmirał Dennis Brooks, którego kwatera będzie znajdowała się na pokładzie jednego ze statków w tym regionie. Dennis Brooks będzie odpowiedzialny za wszystkie operacje USA w regionie.

Posunięcie to zostało dokonane w związku ze wzrostem amerykańskiej obecności wojskowej i działań sił zbrojnych USA w tym regionie — stwierdza się w oświadczeniu Pentagonu.

1 września w RFN

Wielki pokaz wojskowy Bundeswehry

Rzecznik Ministerstwa Obrony RFN oświadczył w piątek, że „nie widzi żadnego problemu" w tym, iż wielki pokaz wojskowy Bundeswehry, na który zaproszono oficjalnie deputowanych do Bundestagu, został zaplanowany na 1 września, rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.

Pierwszy września jest obchodzony od lat w RFN przez różne siły społeczne, przede wszystkim związki zawodowe, kościoły, młodzież jako dzień antywojenny. Pomysł zorganizowania właśnie tego dnia pokazu sprawności bojowej Bundeswehry spotkał się już z protestami przedstawicieli partii zielonych i SPD, ale Ministerstwo Obrony RFN nadal nie widzi w tym nic niestosownego.

Rzecznik ministerstwa, zapytany w piątek przez korespondenta PAP, dlaczego resort ten, mając do wyboru 365 dni roku, wybrał akurat 1 września, odparł, iż pokazy takie robi się jesienią, „ponieważ po przerwie wakacyjnej wojsko jest najlepiej wyćwiczone i przygotowane, by dać deputowanym przegląd swoich możliwości".

„Bundeswehra — dodał rzecznik — nie musi patrzeć na 1 września jako na datę, przy której trzeba zastanawiać się, czy wypada zaprosić deputowanych. Bundeswehra każdego dnia spełnia swą konstytucyjną obronną powinność utrzymania pokoju. Nie widzimy więc żadnego problemu związanego z zaproszeniem posłów, oraz z naszego punktu widzenia, żadnego odniesienia do tej daty historycznej, o której pan wspomniał".

„Dzień polski"

(Dokończenie ze str. 1)

Gospodarzami i prezenterami konkursu o „Bursztynowego Słowika", byli Bożena Klimek i Wojciech Mann.

Wieczór polskiej piosenki był znakomitą okazją do konfrontacji, porównań i skonsultowania sposobu jej interpretacji i aranżacji przez zagranicznych wykonawców. W wielu wypadkach zaskakiwali oni oryginalną interpretacją, odbiegającą od pierwowzorów.

Poza konkursem wystąpił Stanisław Sojka, któremu towarzyszył zespół muzyczny z Wielkiej Brytanii. Przed jego występem zadawano sobie pytanie czy utwory tego wybitnego jazzowego wokalisty obronią się na festiwalu piosenki. Reakcja publiczności, długotrwałe oklaski dały najlepszą odpowiedź na te wątpliwości.

Bezpośrednio po zakończeniu konkursu dziennikarz PAP poprosił o jego ocenę dyrektora artystycznego festiwalu — Wojciecha Trzcińskiego, który powiedział: „Polska piosenka jest interesująca, co potwierdza sopocki festiwal, gdzie często propozycje dnia polskiego są znacznie ciekawsze od utworów przedstawionych w konkursie o „Grand Prix". Jednak od lat nie możemy się doczekać skutecznej promocji zagranicznej polskiej piosenki i jej wykonawców".

(PAP)

Worki przeciwreumatyczne

Środki opatrunkowe należą ostatnio do towarów deficytowych. Wata, tampony i podpaski to artykuły, które w tempie ekspresowym znikają z półek aptecznych. Do grupy towarów poszukiwanych na rynku należały do niedawna także plastry przeciwreumatyczne. Od wczoraj jednak sytuacja uległa wyraźnej poprawie i to bynajmniej nie za sprawą „Cefarmu".

W piątek w godzinach południowych do ekspedycji na Dworcu Kaliskim trafiła przesyłka ok. 60 worków. Zawierały one plastykowe konewki-zabawki, a nadawcą była **Rzemieślnicza Spółdzielnia Wielobranżowa w Obornikach Wielkopolskich przy ul. Ogrodowej 5.** Worki były z papieru, a ten — jak wiadomo — jest mało odporny na trudne warunki transportowe. Aby więc nie uszkodzić cennego ładunku, worki oklejono... plastrami przeciwreumatycznymi w cenie 40 zł za sztukę. Na niektórych workach reporter „DŁ" zauważył nawet 5—6 owych plastrów i miał okazję sprawdzić osobiście, że po odklejeniu nadawały się one do powtórnego użycia.

Jesteśmy bardzo wdzięczni rzemieślnikom z Obornik za troskę o łodzian cierpiących na reumatyzm. Teraz, czekając na kolejne przesyłki, podpowiadamy, że przydałyby się nam np. misie wypchane watą albo piłki, w których korki zastąpiono by tamponami OB.

(bar)

USA

HELIKOPTER SPADŁ DO RZEKI

2 osoby poniosły śmierć i 2 zostały ciężko ranne, gdy w piątek rano do rzeki Potomac w Waszyngtonie spadł helikopter cywilny.

Na pokładzie 5-osobowego helikopteru typu „Bell Ranger" znajdowały się 4 osoby — pilot oraz 3 pasażerów. Śmigłowiec wynajęli fotografowie, którzy zamierzali zrobić „z lotu ptaka" serię zdjęć stolicy Stanów Zjednoczonych.

Jak podały źródła medyczne, 2 ofiary zmarły przed przewiezieniem do szpitala. Stan pozostałych 2 (w tym pilota) jest bardzo poważny.

Zdaniem naocznych świadków tragedii, helikopter „wyraźnie miał problemy techniczne".

W ciągu 15 minut poprzedzających katastrofę maszyna kołowała.

W CZWARTEK rozpoczęły się w Castel Gandolfo — z udziałem papieża Jana Pawła II — 3-dniowe obrady międzynarodowego sympozjum zorganizowanego przez wiedeński Instytut Nauk Humanistycznych. Bierze w nim udział wielu wybitnych uczonych z różnych dyscyplin nauki, a także wybitni przedstawiciele duchowieństwa. Temat rozważań: „Europa i to co ona wydała".

LAUREATKA POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA matka Teresa, która przebywa w Związku Radzieckim na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju została w piątek przyjęta przez przewodniczącego tego komitetu Gienricha Borowika. Tematem rozmowy były zagadnienia zespolenia działalności pokojowej z walką z nędzą, głodem i chorobami, z których powodu cierpią miliony ludzi na całym świecie.

DEPARTAMENT STANU USA zdecydowanie odrzucił w czwartek propozycję przewodniczącego parlamentu irańskiego w sprawie zakładników w Libanie.

Haszemi Rafsandżani zaproponował wcześniej pomoc Iranu w uwolnieniu zachodnich zakładników przetrzymywanych w Libanie w zamian za uwolnienie przez Izrael i Kuwejt szyickich więźniów. Stany Zjednoczone — według Rafsandżaniego — mogłyby nakłonić władze izraelskie i kuwejckie do takiej wymiany.

W BELGII UTWORZONO specjalną brygadę do zwalczania zorganizowanej przestępczości tj. bandytyzmu, terroryzmu i przemytu narkotyków.

POLICJA SRI LANKI zatrzymała dotychczas 8 osób, które mogą być zamieszane w niedawny zamach na prezydenta kraju Juniusa Jayewardene'a i członków jego rządu. Trwają przesłuchania podejrzanych, mające na celu ustalenie sprawców zamachu. Wszyscy zatrzymani są pochodzenia syngaleskiego, tzn. należą do grupy etnicznej stanowiącej większość ludności kraju.

W PIĄTEK Z MOSKWY odleciała do USA delegacja społeczeństwa radzieckiego z przewodniczącą Prezydium Rady Towarzystw Przyjaźni i Stosunków Kulturalnych ZSRR z Zagranicą, Walentyną Tierieszkowa. Delegacja weźmie udział w trzecim radziecko-amerykańskim spotkaniu towarzystw przyjaźni.

W BR. PROKURATURY REJONOWE w woj. szczecińskim wszczęły ponad 50 spraw o nielegalną uprawę maku. W ub. tygodniu — jak informuje Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych — ujawniono 6 wypadków nielegalnej uprawy maku. Sprawy te są rozpatrywane przez sąd.

(opr. zg)

24 godziny

Mleczarze robią porządki

Zanotowane ostatnio groźne zatrucia pokarmowe m.in. przetworami mleczarskimi i mięsnymi są wyraźnym sygnałem ostrzegawczym dla producentów żywności, że jakość dostarczanych na nasze stoły artykułów spożywczych nie zawsze jest najlepsza. Rzecz jasna, nie wszystkie zakłady dostarczają na rynek produkty złej jakości.

Przeprowadzone w tych dniach kontrole stanu sanitarnego w przetwórniach mleczarskich wykazały — jak stwierdzono 21 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczości Mleczarskiej na roboczej odprawie z kierownikami komórek kontroli jakości i naczelnikami wydziałów produkcji wojewódzkich związków tych spółdzielni — że również w tej branży jest grupa zakładów, w których nie przestrzega się przy przerobie mleka technologicznych wymogów. Efektem jest obniżenie jakości produkowanych wyrobów. Często jest to spowodowane zwykłym niechlujstwem pracowników, ale też nierzadko zdarza się, iż kierownictwo mleczarni więcej wagi przywiązuje do wielkości produkcji, kosztem pogorszenia jej jakości. W pogoni za planem — jak stwierdzono — często zapomina się np. o podstawowych zasadach higieny i stanie sanitarnym zakładu, co niestety w konsekwencji może doprowadzić nawet do zatruć pokarmowych.

W celu poprawy jakości wyrobów dostarczanych przez spółdzielczość mleczarską na zaopatrzenie rynku zobowiązano wszystkie wojewódzkie oraz okręgowe związki do doprowadzenia w krótkim czasie tj. do 10 września wszystkich zakładów do właściwego stanu sanitarnego.

Zalecono ponadto przeprowadzenie badań, które pozwolą wykryć nosicieli bakterii chorobotwórczych, zwłaszcza wśród osób zatrudnionych przy produkcji twarogów, serów dojrzewających, masła i lodów.

USA

Uratowane dziecko poddane przeszczepowi skóry

4-letnia Cecilia Cichan, jedyna uratowana pasażerka samolotu „DC-9", który przed pięcioma dniami rozbił się w pobliżu Detroit, w czwartek poddana została operacji przeszczepienia skóry.

Stan dziecka oceniano jako ciężki, gdyż jedną trzecią powierzchni ciała pokrywały oparzenia trzeciego stopnia. Zdecydowano się więc na dokonanie przeszczepu. Po czterogodzinnym zabiegu dziecko było przytomne i miało prawidłowe reakcje tj. chciało zobaczyć matkę, dziadka i bawić się lalką.

Zdaniem rzecznika szpitala, w którym przeprowadzono operację, stan dziecka szybko się poprawia, ale wyniki przeszczepu będzie można ocenić dopiero w przyszłym tygodniu.

KRONIKA WYPADKÓW

▲ GODZ. 10.50. Na ul. Łanowej kierujący „Fiatem" 125 Mirosław S. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Fiatem" 126p, który następnie uderzył w „Polonezа". Kierowca „malucha" Zenon K. z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przebywa w szpitalu.

(zg)

Pomidory w workach ...po azbeście

Jak informuje wojewódzki inspektor sanitarny w Krakowie, w ostatnim okresie na placach targowych województwa rolnicy indywidualni zaczęli używać worków po azbeście do transportu... pomidorów, ogórków, ziemniaków, a nawet maku. W związku z tego rodzaju sygnałami, ostrzega się kupujących przed nabywaniem warzyw i owoców lub innych środków spożywczych, przechowywanych w workach, w których znajdują się resztki azbestu — materiału o wyraźnie rakotwórczym działaniu.

Redaktor depeszowy i techniczny ZOFIA GUTMANOWA

I dobrze, że już po lecie!

Rozmawiamy z Bronisławem Kredensem, wicedyrektorem Wydziału Handlu Urzędu Miasta Łodzi

— Kończy się sierpień a z nim urlopowo-remontowy sezon w handlu. Było kiepsko...

— Czy pan wie, że tego lata odebrałem tylko jeden telefon z narzekaniami na kłopoty z funkcjonowaniem sklepów? Czy wie pan, że MHWiU pozwala w lipcu i sierpniu na zamknięcie 7—8 proc. sklepów, zaś w Łodzi ten procent wahał się od 6,7 na Bałutach do 7,9 na Widzewie?

Ale oczywiście swoich opinii nie opieram wyłącznie na telefonach i statystyce. Dlatego też moja ocena jest taka: nie było źle, choć powodów do zachwytu także nie widzę. Pan ocenia, iż handel funkcjonował kiepsko, ja sądzę, że w Łodzi — średnio. Ostateczna ocena należy do mieszkańców naszego miasta.

— Zmora „białych szyb" znów dała się we znaki!

— W styczniu i lutym staraliśmy się, by sklepy były w ogóle otwarte, w marcu trzeba było leczyć rany po zimie, w kwietniu — Wielkanoc, w maju i czerwcu przygotowywaliśmy się do wizyty papieża i targów „Interfashion". Dziś mamy wykonaną połowę rocznych remontów. Czy dziwi pana, że było ich latem sporo?

— Sądzę, że z tych remontów robi się jakiś fetysz. Wiem, że przepisy nakazują częste malowanie np. w sklepach spożywczych i mięsnych, ale czy takie prace muszą trwać miesiącami? Przecież trudno znaleźć nawet mały sklep, gdzie na odnowienie ścian przeznacza się mniej niż kwartał!

— Jeśli chodzi o bieżącą konserwację, moja opinia jest taka sama, jak pańska. Na dowód pismo, które wysłałem do wszystkich naczelników dzielnic — powinni wydawać zgodę na remont dopiero wtedy, gdy szef organizacji handlowej udowodni im, że ma trzy rzeczy: dokumentację prac, materiały do ich wykonania i fachowe przedsiębiorstwo. Często bowiem bywa tak, że remont się zaczyna, licząc, iż jakoś to będzie. Potem zaś mijają miesiące na poszukiwaniu a to jakichś materiałów a to znów spawacza czy innego fachowca.

Mnie jednak śnią się po nocach inne remonty — np. ten, trwający latami, kamienicy przy zbiegu ulic Więckowskiego i Piotrkowskiej. Tyle, że termin jego zakończenia jest zupełnie niezależny od właścicieli ładnego niegdyś sklepu „Edward".

— Wydaje mi się, że w tym roku bardziej niż remonty dokuczyły kupującym skracanie czasu pracy sklepów i kolejki, wynikłe z tego, że na sześć kas czynna jest jedna.

— Z tego, co pan mówi wnioskuję, iż uporaliśmy się wreszcie z problemem stadnego zamykania sklepów tej samej branży w okolicy a większą uwagę trzeba zwrócić na sprawy organizacji pracy handlowców. Jeśli idzie o skracanie czasu pracy to tam, gdzie sklepów jest sporo dobrze zdał egzamin pomysł bałuckiego „Społem" „schodkowego" ich zamykania. Przykład: sklep przy ul. Rydzowej 2 pracował od 6 do 14, przy Rydzowej 12 — od 12 do 20. Gorzej, gdy sklepów jest mniej.

Nie będę zanudzał liczbami, podam tylko, iż dziś na Polesiu brakuje personelu, który mógłby obsadzić 10 „społemowskich" sklepów średniej wielkości. Nie znaczy to oczywiście, że są one zamknięte, wyjaśnia jednak, dlaczego kasjerki nie siedzą przy wszystkich kasach. W innych dzielnicach wcale nie jest lepiej.

— Ale w wolną sobotę można by chyba na dwie godziny zabrać jedną z trzech panienek, pilnujących, by ktoś nie ukradł dżemu i polecić jej szybką sprzedaż mleka i chleba?

— Takie artykuły i przez krótki czas — tak. Bo zwykle owa „panienka" nie dlatego nie siada do kasy, bo jej się nie chce a dlatego, że jest to np. uczennica, czy młoda pracownica na stażu nie mająca uprawnień do obsługiwania kasy.

Nie oznacza to jednak, że w całości utożsamiam się z działaniami handlowców, wszystko tłumaczę i pochwalam. Staramy się w wydziale codziennie kontrolować sklepy. I chyba nie przymykamy oczu, bo np. w lipcu, po sprawdzeniu 205 placówek, 25 osób trafiło do kolegiów za grzechy ewidentne — samowolne skracanie czasu pracy i również samowolne zamykanie sklepu czy punktu usługowego.

Niedawno w sobotę, trafiłem na trzy zamknięte placówki: Kilińskiego 41 — po prostu zamknięte, Więckowskiego 9 — samowolnie przedłużony urlop i naprzeciwko sklep Centralnej Składnicy Harcerskiej — nie wpuszczano klientów, bo przyjęcie towaru a sklep przecież duży. We wszystkich przypadkach prosiliśmy naczelnika dzielnicy o skierowanie spraw do kolegium.

— Wiemy, jak było. Co zrobić, by za rok wyeliminować choć część niedogodności?

— Potrzeba, moim zdaniem, dyscypliny. Nie rozpoczynać remontów bez przygotowania, pilnować terminu ich zakończenia, dbać o lepsze wykorzystanie tego, co mamy — tu odwołam się do owego przykładu ze sprzedażą mleka i pieczywa. Sklepy, czy chcą czy nie, muszą się dostrajać do rytmu życia ich klientów a nie odwrotnie.

Rozmawiał: K. KRUBSKI

CHWILA ZADUMY...

A MOŻE ZOSTAĆ RZEŹBIARZEM?

Prasa radziecka o rozliczeniach z kultem jednostki

Radziecki dziennik „Prawda" zamieścił opatrzony komentarzem L. Kurina przegląd listów od ludzi, których młodość i lata dojrzałe upłynęły w okresie władzy Stalina. Wyrażają oni obawy, by podczas rozliczeń z okresem kultu jednostki nie zostały przekreślone ich dokonania na rzecz ojczyzny: praca i walka. Punktem wyjścia do przeglądu listów stało się dla L. Kurina pytanie zadane mu podczas podróży służbowej, mianowicie, czy nie za dużo uwagi poświęcano dawniej epizodowi wojennemu na Małej Ziemi.

Tak się złożyło, że po powrocie do redakcji jednym z pierwszych listów, jaki wpadł w ręce Kurina był list właśnie od uczestnika walk na Małej Ziemi. Pisze on m. in.: **„Na Małej Ziemi dowodziłem plutonem moździerzy. Na własnej skórze doświadczyliśmy wszystkiego: po dwa-trzy bombardowania w ciągu dnia. Nieprzerwany ostrzał artylerii i moździerzy. Siedzieliśmy w okopach zawszeni, głodni, często bez wody i jedzenia, a także — co najważniejsze — bez amunicji, bo wszystko to dostarczano nam morzem, wyłącznie w nocy. Ale utrzymywaliśmy tę ziemię. Utrzymywaliśmy, bo to ziemia radziecka...**

Potem odłamek zranił mnie w nogę i wysłano mnie nocą do szpitala. Proszę nie myśleć, że domagam się jakichś nagród. Nie, wszystko co się należało — dostałem. Jest jednak coś, co mnie niepokoi. Teraz już nie pisze się o naszym naczelniku wydziału politycznego (był nim Leonid Breżniew — przyp. red.), **a okres zastoju i wszystko, co z nim związane, słusznie się krytykuje. Więc czy z tego powodu zapomni się też o naszym czynie bojowym na Małej Ziemi, czy zaginie pamięć o tych, którzy tam na wieki pozostali? Oczywiście, że nie. Proszę wybaczyć moją szczerość".** — kończy autor listu.

„Prawda" pisze dalej: **„Jeśli zaczęliśmy mówić o wojnie, to nie można nie zacytować innego listu. Też od weterana. Ma 74 lata, mieszka w Doniecku, jest członkiem partii od roku 1937 r. Walczył w Odessie, Sewastopolu, na Kaukazie, pod Stalingradem i w innych miejscach. Nieraz szedł do ataku, nieraz wznosił okrzyk: „Za Ojczyznę, za Stalina!"** Pisze on:

„Czy można wątpić w szczerość tych słów? Albo myśleć: a może ich nie było, może ktoś to wymyślił?... Tak, krzyczeliśmy te słowa wychodząc z okopów. I co, czy teraz należy nas za to potępiać? Nawet aluzją, nawet niedopowiedzeniem? A taka aluzja znalazła się niedawno w

PÓŁPRAWDA GORSZA NIŻ NARKOTYK

jednym szacownym wydawnictwie, przeznaczonym dla klasy robotniczej. Napisano tam, że Stalin nie był wodzem. To sprawa autora i gazet. Można by się z nim spierać. Ale jedno jest bezsporne: nie wolno tak sobie, mimochodem, rzucać nawet najmniejszego cienia na tych, którzy choć raz szli do ataku".

Czytamy dalej: **„Teraz, w czasie rewolucyjnej przebudowy naszego życia, pragnienie prawdy, pragnienie szczerości, pragnienie wiarygodności stają się szczególnie odczuwalne. Naród chce i powinien wiedzieć o wszystkim i o wszystkim wydawać świadomy sąd. Dotyczy to zarówno problemów współczesnych, jak i historii naszego społeczeństwa. I tam i tu potrzebna jest prawda, a nie półprawda. Półprawda — jak się słusznie mówi — jest gorsza niż narkotyk. Po co więc ten narkotyk sączą ze stronic poważnych organów prasowych?"**

Nawiązując do spotkania z kierownictwem środków masowego przekazu i związków twórczych w KC KPZR, autor publikacji w „Prawdzie" pisze, że wypracowano tam i określono stanowisko, które tak sformułował **Michaił Gorbaczow:**

„Nie możemy — powiedział on — i nie powinniśmy nigdy wybaczyć czy usprawiedliwiać tego, co miało miejsce w latach 1937—1938. Nigdy. Odpowiadają za to ci, którzy wówczas sprawowali władzę. Jednak nie obniża to wartości tego wszystkiego, co posiadamy dzisiaj, co zrobiły partia i naród przechodząc przez te próby. Straty były poważne, wielkie. Wiemy ile kosztowały nas lata 1937—1938, jak uderzyły w kadry partii i inteligencji, w kadry wojskowe. Niemniej mamy obowiązek widzieć, jak ogromna siła tkwi w socjaliźmie, w naszym ustroju, który wytrzymał i to, przystąpił do walki z nazizmem i zwyciężył. Dlatego też o naszym 70-leciu należy mówić z dumą, szczycąc się jego wielkim narodem, jego historią, jego czynami.

Mówimy prawdę i tylko prawdę. Jesteśmy dumni z każdego przeżytego dnia. I każdy dzień jest dla nas cenny, nawet wtedy, gdy był najcięższy. Bo była to nasza szkoła historii, nasze lekcje historii. Przeżyliśmy to wszyscy. I dlatego też nie możemy dopuścić do lekceważenia naszego narodu, do lekceważącego stosunku do tych pokoleń, które przeszły to wszystko i wprowadziły kraj w jego dzień dzisiejszy (...)"

zapiski WSPÓŁCZESNE

Nie pamiętam, kto pierwszy odkrył istnienie kauczukowych norm prawa, natomiast przypomniał je na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa znany historyk prof. Jan Baszkiewicz mówiąc, „że należałoby redukować zbyt kauczukowe normy, już wyższego rzędu, normy ustaw i rozporządzeń, które dają administracji, często zupełnie niepotrzebnie, zbyt wiele swobody w interpretowaniu i stosowaniu prawa".

Krótko mówiąc kauczukowe prawo to takie, które daje się niemal dowolnie naginać według widzimisię interpretatora, na ogół urzędnika. Pozostawiam kauczukowe przepisy teoretykom prawa, które w zamierzchłych czasach liznąłem zaledwie i zagłębiam się w tekst informacji Biura Prasowego Rządu, rozpowszechnionej 13 bm. za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej. Informacja ta właśnie to przykład — wypisz, wymaluj — kauczukowego sprawozdania z obrad Prezydium Rządu. A radzono nad problemem służby zdrowia i boleśnie odczuwanym przez społeczeństwo — nie tylko w przenośni — brakiem leków i środków farmaceutycznych.

Brak leków **to skandal nad** skandale. Natomiast informacja Biura Prasowego tchnie sporą dozą optymizmu. Mamy więc odnotowany i wzrost zatrudnienia w służbie zdrowia, i większą dostępność świadczeń lekarskich, i rozwój przemysłowych ambulatoriów, i jeszcze parę innych osiągnięć. Wprawdzie odnotowuje się „niepokojące zjawisko" wysokich wskaźników zachorowań na choroby układu krążenia i nowotwory „a także wzrastającą liczbę zatruć pokarmowych", ale podane tak skrótowo, aby nie przesłonić osiągnięć. A przecież, co nie jest tajemnicą, za „wysokimi wskaźnikami" (nie napisano „wzrost" bo ten przysługuje zapewne tylko sukcesom) kryje się zwiększona śmiertelność mężczyzn w wieku produkcyjnym i mówi się wręcz o katastrofie kardiologicznej oraz pladze salmonelli, której w sukurs przyszły ostatnio w Białymstoku mikroby czerwonki. Byłoby zatem pożądane powiadomić społeczeństwo, w jaki sposób najwyższe władze rządowe zamierzają „wysokie wskaźniki" obniżyć. Zamiast tego mamy następujące kauczukowe zapewnienie:

„(...) dalsza poprawa sytuacji zdrowotnej w ramach opracowanego przez komisję rządową programu oprócz niezbędnych działań inwestycyjnych wymagać będzie zintegrowanej profilaktyki prowadzonej w atmosferze społecznego poparcia i zrozumienia".

Zawarta w tym zdaniu sugestia, że ludzie lekceważą swoje zdrowie jest dość oryginalna. Chyba że „zintegrowana profilaktyka" to coś strasznego i wszyscy przed nią pouciekają w mysie kąty. A może wyjaśnić co się za formułką „zintegrowanej profilaktyki" kryje?

A oto inny przykład wielozgodności, tym razem chodzi o wspomniany już skandal z lekami. W informacji po stwierdzeniu, że nie ma poprawy, mimo wzrostu wydatków na ten cel — mówi się o podjętych ostatnio decyzjach stwarzających „korzystne warunki ekonomiczne" produkcji leków, a także o współpracy z zagranicą. Następnie czytamy co następuje:

„Działania te pozwolą na poprawę do roku 1990 zaopatrzenia w takie medykamenty, jak płyny infuzyjne i dializacyjne, preparaty krwiopochodne, nowe antybiotyki, surowice, szczepionki itp."

Myślę, że dla ludzi chorych horyzont 1990 r. jest zbyt odległy. A w ogóle czy można zaopatrzenie w leki traktować w taki sam sposób, jak inne artykuły powszechnego użytku? Przecież powinna istnieć w polityce rządu hierarchia potrzeb.

Nie koniec jednak na tym. Do 1990 roku obiecuje się zaledwie p o p r a w ę i w tym słowie pełno jest właśnie owego nieszczęsnego kauczuku. Bo, po pierwsze — nie mówi się o pełnym zaopatrzeniu w leki, a po drugie — ani słowa o skali poprawy. Jeśli jesteśmy na dnie a podskoczymy pół metra, to będzie poprawa? Będzie, choć do wypłynięcia na powierzchnię pozostanie jeszcze powiedzmy kilka metrów. Ale „poprawa" jest poręczna i zawsze będzie można powiedzieć w 1990 r., że wprawdzie jest źle, ale mogło być jeszcze gorzej.

Piszę to wszystko, jako artykuł interwencyjny i nie widzę zbyt wielu powodów do dowcipkowania. Zatem pozostają tylko pytania: — Skąd te ciągoty do kamuflowania faktów realnej rzeczywistości? I drugie: — Czy rząd przestał pracować przy podniesionej kurtynie?

EDMUND TULKO

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Od pewnego czasu zbierałem się do napisania o rakietach, „Pershingach 1A". Coś mi zawsze stawało na przeszkodzie, „wybuchały" sprawy aktualniejsze, lub brakowało mi ochoty, bo wydawało mi się, że historia jest znana. Jednakże przekonałem się o znikomej wiedzy na ten temat, a jednocześnie dziennik „International Herald Tribune" opublikował stosowny artykuł, więc postanowiłem skorzystać z tej swoistej odsieczy.

Dla nie zorientowanych — w telegraficznym skrócie — kilka zdań wyjaśnienia. Otóż „Pershingi 1A", to rakiety o zasięgu do 1000 km, czyli operacyjno-taktyczne, dość już zresztą przestarzałe, co nie znaczy że wraki. Ich właścicielem jest Bundeswehra. Głowice zaś na nich umieszczone, z ładunkiem nuklearnym, to własność USA. Gdy przystąpiono do rokowań mających na celu usunięcie z Europy wszystkich rakiet o zasięgu od 500 km do 5 tys. kilometrów (nazywa się to realizacją podwójnej opcji zerowej), na porządku dnia stanęła sprawa owych 72 „Pershingów 1A". Wówczas okazało się, że Amerykanie traktują je jako „własność trzeciej strony" czyli RFN i nie zamierzają o nich mówić.

Teraz pora wrócić do artykułu w „IHT", którego autorem jest nie byle kto, bo Paul Warnke, główny negocjator amerykański w rokowaniach na temat układu o ograniczeniu broni strategicznych, zwanych SALT II (lata 1977—78). Już tytuł artykułu mówi wiele. Brzmi on: **„Ostatnia miłość dr Strangelove: „Pershing 1A".** Dr Strangelove to bohater znanego filmu, którego podtytuł **„Jak przestałem się martwić i polubiłem bombę"** — oddaje atmosferę szaleństwa i fascynacji bronią „A". Oddajmy jednak wreszcie głos Warnkemu:

— Podwójna opcja zerowa — pisze on — jest bardzo korzystna dla USA, bo w jego ramach ZSRR zrezygnuje z 1500 głowic, zaś USA tylko z 350. Dlatego tylko jakaś irracjonalna miłość do bomby mogła spowodować, że „Pershing 1A" stał się główną przeszkodą na drodze do podpisania układu o eliminacji rakiet średniego zasięgu w Europie. Rakiety są własnością RFN, ale mogą przenosić głowice amerykańskie. Administracja amerykańska Reagana stoi na stanowisku, że jest to „ siła trzeciej strony" — jak rakiety francuskie i brytyjskie — i dlatego nie mogą być przedmiotem rokowań amerykańsko-radzieckich.

Jest to stanowisko nielogiczne, a nawet bezprawne. Układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej zabrania mocarstwu atomowemu przekazywania państwu nie posiadającemu tej broni jakichkolwiek urządzeń czy kontroli nad nimi. Konstytucja RFN i Karta Europy Zachodniej wyraźnie stwierdzają: RFN nie może mieć broni atomowej. „Pershingi 1A" muszą być albo zachodnioniemieckie, albo amerykańskie, a zachodnioniemieckie nie mogą być.

Dodajmy więc: tym samym muszą one być amerykańskie. To logiczne.

Tyle Warnke, który w dalszej części artykułu postuluje trzymanie się postanowień układu SALT II, który lepiej strzeże przed zagrożeniem atomowym niż plan „wojen gwiezdnych", który blokuje drogę do osiągnięcia ważnych porozumień.

Z argumentacją autora można się zgodzić, posługuje się on bowiem głównie logiką i zobowiązaniami międzynarodowymi. Pomija on jednak — co zrozumiałe — jeden aspekt tej sprawy, dla nas, Polaków, wcale niebagatelny. Wyobraźmy sobie przez chwilę, że Rosjanie godzą się na pozostawienie 72 „Pershingów" w rękach zachodnioniemieckich. Przy ich zasięgu do tysiąca kilometrów cały nasz kraj znajdzie się w polu ich rażenia. Identycznie patrzą na tę sprawę Czesi, obywatele NRD, a nawet Węgrzy. Do nich „Pershingi" też dolecą, a na każdym głowica z ładunkiem silniejszym niż bomby **rzucone na Hiroszimę czy Nagasaki.**

W tej sytuacji stanowisko negocjatorów radzieckich i wypowiedzi ministra Szewardnadze mają ogromny ciężar gatunkowy i ich twarde „nie" wobec „Pershingów" znajduje pozytywny oddźwięk zarówno u nas, jak i w innych państwach. Tylko rząd boński kurczowo usiłuje trzymać się tych rakiet, które zyskały miano kości niezgody.

Po rzeczach poważnych przyjdzie nam pomówić o jeszcze poważniejszych — o końcu świata, który miał nastąpić w ubiegłą niedzielę. Nie doszło do tego tylko dlatego, że w kilku miejscach naszego globu utworzono „punkty siły". Znajdowały się one m.in. u podnóża wielkich piramid, w świątyni delhijskiej, na górze Fudżi i w nowojorskim Parku Centralnym. Ludzie, którzy tam się zebrali, chwycili się za ręce i wydobywali z siebie wibrujący głos — coś w rodzaju aaaaaach! Wystarczyło „achać" tak co najmniej przez siedem minut — i zapowiadany koniec świata nie nastąpił.

Całą tę hecę wymyślił Jose Arguelles, amerykański historyk sztuki. Zaczął od kalendarza Azteków — po przejściu przez 13 kręgów nieba i dziewięciu kręgów piekła kończy się on dokładnie na dacie 16 sierpnia 1987 r. Poza tym po raz pierwszy od 23.412 lat dziewięć planet ustawi się w szeregu, tworząc potężną energię, która zniszczy naszą Ziemię.

Najważniejsze jednak jest jeszcze co innego — kalendarz Majów, zaczynający się od roku 3113 przed naszą erą kończy się na roku 2012, a data 16 sierpnia 1987, to dokładnie 25 lat wcześniej i w tym dniu mogliśmy zmienić bieg historii, albo czekać na pojawienie się Majów, uznawanych przez Arguellesa za istoty pozaziemskie, którzy wrócą dokładnie w roku 2012. Wtedy okaże się czy jesteśmy godni dalszego istnienia.

Arguelles nie jest pierwszym zapowiadaczem końca świata. Już w 1524 r. niemiecki astrolog Stoeffler przepowiedział potop. Jego zwolennicy posłusznie zaczęli budować arki i tratwy. Sporo się natrudzili, więc nic dziwnego, że gdy minął wyznaczony termin, wrzucili astrologa do studni. Kanadyjski fizyk był jeszcze dokładniejszy — w 1976 r. zapowiedział, że 13 czerwca, punktualnie o dziewiątej wieczorem, ziemia zostanie zniszczona. Pech chciał, że w Toronto — dokładnie w tym terminie — rozpętała się burza z piorunami. Omal nie wybuchła powszechna panika!

Na razie mamy szczęśliwie za sobą wszystkie te fatalne daty, na jutro i dni następne nikt żadnej katastrofy nie przewiduje. Cieszmy się, bo kto wie czy świat potrwa jeszcze dwa tygodnie. Ostatnie zdanie, to oczywiście cytat z francuskiego klasyka, któremu bozia nie poskąpiła poczucia humoru.

HENRYK WALENDA

Ani dnia bez fortuny

Wysokie słońce nad Strzegomiem tego dnia rozpiekło się tak siarczyście, że gigantyczna niecka granitowego łomu dyszała wibrującym żarem niczym otwarty krater wulkanu. Rozbielony lotnym pyłem skwar przydusił do burego spagowiska ludzi i maszyny, ale kamienna gładź — wbrew swej naturze — nie dawała ani krzty chłodnego wytchnienia.

Kto żyw, zapadł głęboko już to w skalnej niszy, już to w załomie ściany; nawet wszędobylski kopalniany wilczur Granit skrył się pod odwróconym czerpakiem olbrzymiej koparki, aż po koniuszek ogona. Pod brzemieniem upału hałaśliwy zwykle kamieniołom zamarł w ciszy i bezruchu, dosłownie... skamieniał. I wtedy, w samo południe, zjawił się on...

Pierwszy zareagował Granit, jak na rasowego stróża przystało. Gwałtownie wystrzelił ze swego schronu i śmignął ostro po stromym upadzie w głąb rumowiska, wyrywając wszystkich ze sjesty ogłuszającym jazgotem. Na tarasach obiegających koliście poszczególne poziomy wyrobiska natychmiast poruszyły się dalekie figurynki ludzi — ciekawych, kogo też przyniosło w taką gorączkę na ten kamienisty koniec świata.

Tylko siedzący obok mnie stary skalnik ani drgnął. Nasłuchiwał przez chwilę, a potem zamruczał przeciągle spod obwisłych wąsików: — No, ma pan szczęście. Szukał pan przewodnika, a on sam się znalazł, jak na zamówienie. I to najlepszy z najlepszych. Skalny idzie...

Na dźwięk tego nazwiska zerwałem się na równe nogi. Oto bowiem życzliwy los zsyłał mi człowieka, który już za życia stał się legendą wśród poszukiwaczy podziemnych skarbów, a jego szczególna sława sięgała daleko poza granice. Od lat był bez wątpienia najlepszym minerologiem — praktykiem w Polsce. Dech mi zaparło z radości, że mogę się z nim spotkać i choćby tylko porozmawiać, ale też natychmiast ostudziło mnie niepokojące zwątpienie. — Skalny nie znosił dziennikarzy...

• • •

Nie wiem, jak to załatwił szef strzegomskich skalników, w każdym razie ten dwumetrowy, nieprzystępny posąg z brązu jakoś dał się do mnie przekonać. Po rozmowie z mistrzem podszedł do mnie i nieoczekiwanie zaproponował: — Jak pan taki ciekawy skarbów, to może najpierw pojedziemy do mnie? To niedaleko stąd...

To „niedaleko" było... tuż pod Karpaczem, siedemdziesiąt kilometrów najkrótszą drogą. Ale przecież nie można było odpuścić tej wyjątkowej, może jedynej okazji. Wysłużony „łazik" piął się mozolnie pod górę, a Skalny wparty mocno w chybotliwą kierownicę opowiadał historię jak z bestsellera.

Urodził się tu w górach, przed wojną. Po wyzwoleniu skończył szkołę — jedną, drugą, potem studia w Krakowie na UJ, co dla półsieroty w tamtych ciężkich czasach było wyczynem nie lada. Po dyplomie został sam; zmarła sterana troskami matka. Gdy zaproponowano mu asystenturę w instytucie mineralogii, przyjął ją bez wahania jak wyjątkowy dar losu.

Był zdolny, pracowity, pełen zapału, ale nie miał szczęścia. Nie zdążył nawet obronić doktoratu; jego promotor i jedyny przyjaciel zginął w wypadku. Inni ówcześni „koryfeusze" uznali jego nowatorską pracę za „wywrotową" i szybko załatwili mu wilczy bilet.

Wrócił do Karpacza i podjął pracę w pobliskim kamieniołomie. W wolnych chwilach szperał po górach, szukając minerałów i ucieczki od ludzkiej podłości. Przez dwa lata żył jak pustelnik, mając za całe towarzystwo wiernego owczarka Karata i coraz większą kolekcję szlachetnych kryształów, którym bez reszty zaprzedał duszę.

Któregoś dnia Karat zginął przed domem, pod kołami samochodu z obcą rejestracją. Niefortunnym kierowcą okazał się... przedwojenny sąsiad i towarzysz szczenięcych zabaw, rudy jak marchewka Horst, osiadły po wojnie w RFN, gdzie prowadził dobrze prosperujące przedsiębiorstwo geologiczne, szukając cennych kopalin po całym świecie.

Prawdziwe złoto trudno u nas znaleźć, a jeszcze trudniej wydrzeć je opornej ziemi, choćby nawet było tuż w zasięgu ręki. Lite samorodki rzadsze są niż białe kruki, a jeśli już trafi się gdzieś trochę kruszcu, to zwykle rozpylonego na miliardy ledwie dostrzegalnych gołym okiem drobinek w zbitej skale lub rudonośnym rumoszu, w ilości nie przekraczającej ułamka grama na tonę urobku. I jak tu się dobrać do takiego skarbu? Czasami pomaga szczęśliwy przypadek...

Horst potrzebował geologa. Po wielu namowach i załatwieniu wielu biurokratycznych formalności, co nie było wtedy łatwe, Skalny wyjechał z kraju na siedem długich lat. Na obczyźnie zaczął globtroterskie życie jak z kolorowego filmu. Przewędrował Europę, Afrykę, pół Azji, obie Ameryki i Australię, rzadko tylko odwiedzając rodzinną chałupę w Polsce pozostawioną pod opieką sąsiadów.

Szukał diamentów w Angoli i Namibii, rubinów na Cejlonie, szafirów na Tasmanii, berylii w Kanadzie, szmaragdów w Kolumbii, spineli w Birmie, topazów na Madagaskarze, opali w Australii ametystów w Brazylii, a z każdej wyprawy przywoził setki okazów do swojej coraz większej kolekcji.

Wreszcie wypadek w peruwiańskiej kopalni wyeliminował go na czas jakiś z eksplorerskich wojaży. Przysiadł na rok w niemieckiej Mekce szlifierzy kamieni szlachetnych — Idar Oberstein, gdzie podczas owego przymusowego urlopu uczył się obróbki kryształów w najlepszych pracowniach.

Tymczasem w kraju nastąpiła „odwilż", zmieniły się warunki, nastało nowe życie. Skalny po długich wahaniach podziękował Horstowi za współpracę i wrócił do Polski. Sprzedał starą chałupę, wybudował piękny dom pod Karpaczem, ożenił się i rychło dorobił czterech synów.

Zarobione w świecie pieniądze wystarczały na dostatnie, spokojne życie, ale żeby nikt się nie czepiał, Skalny otworzył własną szlifiernię, znakomicie wyposażoną w szwajcarskie automaty, przynoszącą niemałe dochody. Wreszcie miał wszystko — dom, rodzinę, niezależność i dość czasu na swoje kolekcjonerskie pasje, wyprawy nie tylko po kraju.

• • •

Znów byliśmy w drodze. Skalny milcząco szarpał się z niesfornym „łazikiem", a ja rozpamiętywałem szczegóły wczorajszego spotkania, rozmowy, i gościnę w jego niezwykłym domu. Takiego funkcjonalnego komfortu jeszcze nie widziałem nigdy, a pracownia i kilkutysięczne zbiory szlachetnych minerałów każdego mogły przyprawić o zawrót głowy. Ale — zgodnie z umową — żadnych szczegółów do publikacji...

Gdy dojechaliśmy do Radzimowic, Skalny zostawił samochód u znajomych; na rudonośne złoża Starej Góry dotarliśmy pieszo, z trudem przedzierając się przez zmierzwiony leśny gąszcz. Pamiętające średniowiecze hałdy i wyrobiska pokrywała teraz bujna zieleń, tylko gdzieniegdzie brunatny rumosz wychodził na powierzchnię.

— Chciał pan skarbów, to i proszę — Skalny podał mi ciężką, połyskującą złociście grudkę.

— Ale to tylko „frajerskie złoto", piryt, zwyczajny siarczek żelaza...

— To tak się tylko wydaje — przerwał mi niecierpliwie. — Siarczki są zawsze polimetaliczne, więc i tu jest wszystko. Zresztą zaraz pan zobaczy.

Wydobył z torby dwie buteleczki z odczynnikami, puścił po kropli na próbkę rudy. Testery zareagowały natychmiast charakterystyczną zmianą barw. Z wrażenia wstrzymałem oddech. O ile bowiem dobrze pamiętałem resztki szkolnej chemii, musiało to być z całą pewnością...

— Tak, tak, dobrze się pan domyśla. Jak stwierdzili przed wojną niemieccy, a po wojnie nasi geolodzy, jest tutaj do 5 gramów złota na tonę rudy i około 15 procent związanego chemicznie srebra. To prawdziwe bogactwo.

— I to tak leży, nikt tego nie wydobywa?

— Czasem zajrzy tu jakiś poszukiwacz-amator, wybierze trochę. Przemysłowce się nie opłaca, bo złoże małe. A prywatnemu też nie dadzą przerabiać, bo za bardzo by się wzbogacił. Życia pan nie zna?

• • •

Pociąg pośpieszny „Karkonosze", do Warszawy Wschodniej przez Łódź Kaliską, minął Wrocław. Rozłożyłem gazety, zabierając się do podróżnej lektury. Jak donosił „Kurier", polscy geolodzy odkryli w górnym dorzeczu Bobru obiecujące złoża złota; ale nie wiadomo, czy opłaci się je eksploatować. Nie ma co, fortuna nam sprzyja. My jej jakby mniej...

ZBIGNIEW S. NOWAK

Pół roku temu, podczas jednego z rutynowych spotkań przedstawicieli polskiego eksportera — Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach oraz chińskiej korporacji przemysłu maszynowego i przedsiębiorstwa reklamowego narodził się pomysł zorganizowania imprezy, jakiej w Chinach do tej pory jeszcze nie było: objazdowej wystawy najmniejszych samochodów osobowych — polskich „Fiatów 126 p" — po kraju.

Chociaż kilka firm zachodnich przymierzało się w przeszłości do takiego rajdu promocyjnego, to jednak żadne z tych starań nie zostało uwieńczone powodzeniem. Gospodarze zawsze odpowiadali przecząco na wszelkie indagacje. Teraz wsparli tę inicjatywę, skoro okazało się, że „maluchy" sprawdzają się na chińskich szosach, są w miarę tanie w porównaniu z innymi samochodami na chińskim rynku, a do tego proste w obsłudze, co jest niezmiernie ważne w kraju, w którym motoryzacja jako zjawisko powszechne znajduje się w stadium początkowym.

Od pomysłu do realizacji droga była jednak daleka... Nie darmo Chiny mają tradycje warstwy urzędniczej sięgającej tysiącleci. Liczne przeszkody zdołano zwalczyć dopiero po kilku miesiącach, a sama trasa, którą i tak zatwierdzali i wybierali gospodarze, wielokrotnie ulegała zmianom.

Rzecz w tym, że cudzoziemiec nie może poruszać się po Chinach, jak chce, gdzie chce i kiedy chce. Dopiero od ub. roku można jeździć bez przepustek do ponad 400 miast, miejscowości i rejonów ChRL. Przedtem liczba ta była niewielka 3—4 lata temu było takich miejsc w całych Chinach nieco ponad 100, w tym nie wszystkie nawet stolice prowincji. Często otwarcie tego czy innego rejonu oznaczało w praktyce podróż po ciągiem, samolotem lub statkiem, ponieważ drogi były kiepskie albo przebiegały obok ważnych obiektów strategicznych, a w tym względzie władze chińskie są ogromnie uczulone. Wydarzeniem ostatnich miesięcy jest udostępnienie niektórych tras autobusowych do przejazdu między ważniejszymi miejscowościami i to nie wszystkimi.

„Maluchem" po Chinach

Załatwienie formalności związanych z imprezą promocyjną małego „Fiata" wymagało nie lada zdolności dyplomatycznych i cierpliwości. W końcu ustalono trasę, która i tak przebiegała przez rejony, gdzie nigdy dotąd nie widziano białej twarzy, a tym bardziej za kierownicą. Już po rozpoczęciu imprezy też zachodziły zmiany na niektórych odcinkach trasy.

Wystawa objazdowa ruszyła z Pekinu i tu się też zakończyła w 3 tygodnie później. Trasa wiodła przez osiem prowincji i miast wydzielonych — Pekin, Hebei, Shanxi, Shaanxi, Henan, Hubei, Anhui, Shandong oraz Tianjin. Za punkt honoru zarówno zakłady w Bielsku-Białej — Tychach, jak i gospodarze postawili sobie sprawdzenie małych „Fiatów" w różnych warunkach terenowych i klimatycznych. Wybrano początek kwietnia jako najdogodniejszą porę ze względu na stosunkowo przychylną temperaturę.

List z Pekinu

Eksport pojazdów mechanicznych do Chin od dawna jest przedmiotem kontrowersji między Chinami a partnerami handlowymi. W Japonii duże niezadowolenie wzbudziły ubiegłoroczne restrykcje chińskie dotyczące importu luksusowych samochodów. Chiny, mające coraz wyższe saldo ujemne w handlu z Zachodem, po prostu zaczęły likwidować import dóbr zbyt drogich. W handlu z krajami socjalistycznymi sprawy wyglądają inaczej, ponieważ: po pierwsze — wymiana odbywa się na ogół w clearingu, tzn. jest zbilansowana lub w barterze, tzn. na zasadzie towar za towar. W jednym i w drugim przypadku jeśli chce się sprzedać, to trzeba i kupić. Pewną liczbę samochodów Chiny i tak będą musiały kupować, ponieważ własnych osobowych produkują, jak na lekarstwo — limuzyny „Honggi", ważące tyle co mały czołg oraz lekkie średniej klasy Volkswageny „Santana" na licencji RFN. Tych ostatnich też nie wyrabia się zbyt wiele, ponieważ zakład działa na razie niemal na zasadzie manufaktury. Stąd też polskie samochody z Bielska i Tych mają w Chinach dużą szansę, tym bardziej, że w chaotycznym ruchu drogowym i na ciasnych ulicach lepiej dają sobie radę — przy mało wprawnych kierowcach — niż samochody duże.

„Maluchy" zdały egzamin na piątkę z plusem. Co prawda gospodarze wyliczyli, że średnia prędkość na trasie nie powinna przekraczać 40 km/godz., ale w praktyce, gdy warunki na to pozwalały, fiaciki wyciskały z siebie wszystkie siły, niemal potrajając ten limit. Na warunki chińskie był to ewenement, ponieważ mało kto w Chinach potrafi z taką szybkością jeździć, toteż towarzyszący polskim kierowcom i inżynierom przedstawiciele firm chińskich na wszelki wypadek zamykali oczy w czasie jazdy na niektórych odcinkach.

Na trasę wyruszyły 3 „maluchy" z eksportowej serii przeznaczonej dla Chin: dwa typu 650 E i jeden 650 z przyczepą oraz bagażnikiem na dachu. Przyczepa budziła na trasie bodaj czy nie większe emocje niż same „maluchy", ponieważ takiego dodatku do samochodu osobowego w Chinach się nie stosuje. Wszystkie trzy były należycie oklejone napisami po chińsku i angielsku, obwieszczającymi wszem i wobec, kto i po co jedzie.

Zainteresowanie rosło w miarę trwania imprezy. Trasa była pomyślana tak, że po jednym bądź dwóch dniach jazdy ekipa docierała do stolicy prowincji i tam zostawała na 2—3 dni, prowadząc sympozja techniczne i organizując praktyczną prezentację „maluchów". — Wyjaśniano na planszach i taśmach wideo zasady konstrukcji i eksploatacji wozów, odpowiadano na pytania dotyczące nie tylko szczegółów technicznych, ale czasem także bardzo podstawowych spraw motoryzacyjnych... Pisała o wystawie „maluchów" prasa na każdym odcinku trasy, kręciła reportaże telewizja, wystawiano plansze reklamowe.

Małych „Fiatów" widuje się w Chinach coraz więcej. Jeździ ich dziś po chińskich szosach i ulicach — głównie w większych miastach — ponad 10 tys. I mogłoby jeździć dużo więcej z korzyścią dla handlu między obu krajami, gdyby nie ograniczenia stawiane przez władze centralne, ograniczające import samochodów. Władze terenowe w osobach licznych na sympozjach przedstawicieli branży technicznej i administracyjno-handlowej biły się w piersi i zaklinały, że popyt na prowincji jest duży, tylko „stolica" nie pozwala... Fakt jest faktem, że np. w stolicy prow. Shanxi, Taiyuanie, miejscowa firma reklamowa odebrała w ciągu 2 dni wizyty polskiej ekipy ponad 200 tele-

Jerzego Bajera

fonów od osób chętnych do kupienia „malucha". Będąc tam obecny sam tłumaczyłem kilka rozmów między przedstawicielami FSM a potencjalnymi klientami, którzy specjalnie przybywali ze wsi z pliklem banknotów w garści, gotowi kupić nie jeden, ale wszystkie trzy uczestniczące w imprezie „Fiaciki".

Pokazy na taśmie wideo też robiły swoje — na każdym odcinku demonstrowano, jaką trasę samochody przebyły i jak się sprawowały. A drogi były różne — poczynając od odpowiednika naszej klasy 2—3, aż po bezdroża i górskie serpentyny wyłożone kamieniami, biegnące stromizuami bez żadnych barier. Kurz był wszechobecny i niekiedy wycieraczki spełniały rolę miotły. Zdarzały się odcinki błotniste, z dziurami szerokości i długości całego „malucha", wyboje. Naprawdę dobrych dróg było ok. 40—50 proc. na całej trasie liczącej w zamierzeniu 4300 km, a w praktyce prawie 4900 km. W tych trudnych warunkach „maluchy" złapały kilka gum i na tym kończyły się uszkodzenia czy awarie.

Można w tym miejscu poczynić dygresję — skoro mówi się o propagandzie Polski za granicą, to czy istnieje wiele lepszych możliwości niż zaprezentowanie naszego kraju właśnie w taki sposób — udanym wyrobem? Dzisiejszy świat mierzy się nie tylko na dobra kulturalne, ale przede wszystkim na dokonania materialne. Na każdym postoju czy to przed hotelem czy na szosie czy gdzie indziej — zawsze jako pierwsze pojawiało się na ustach słowo „Bolan", a dopiero potem wszystko inne, łącznie z nazwą samochodu. Choć nie wszyscy na pewno zapamiętali, jak się nazywał, to jednak wszyscy wiedzieli, że ten mały samochód pochodzi z Polski. Na pewno na efekty handlowe imprezy trzeba będzie poczekać, bowiem Chińczycy nie są kupcami ruchliwymi i podejmują decyzje powoli, ale już sam efekt pokazania Polski od strony dobrego wyrobu też się liczy. Bielsko-tyskie „maluchy" mają szansę, którą powinny wykorzystać w pełni; tylko ci, którzy wykazali cierpliwość na rynku chińskim, mogą liczyć na trwałą na nim obecność oraz wymierne tego rezultaty.

JAK TO JEDLI?

ANDRZEJ GRUN

„Japończycy są pierwszymi i najdoskonalszymi impresjonistami" — te słowa napisał w 1878 roku krytyk francuski Theodore Duret.

• • •

James Mc. Neill Whistler (1834—1903) nazywany był przez współczesnych „japońskim malarzem z Chelsea" Był Amerykaninem, który opuścił Akademię Wojskową w West Point, żeby studiować w Paryżu malarstwo. Należał do tych, którzy wystawiali w przesławnym Salonie Odrzuconych, w 1863 r. Przyjaźnił się z Vollardem, Manetem, Fantin-Latourem, Baudelaire'em, Braquemondem. Bez wątpienia ciekawy człowiek z ciekawym życiorysem: dużo podróżował, walczył w powstaniu chilijskim, procesował się z Ruskinem o niepochlebną recenzję... Mimo, że związany z impresjonistami, o jednym z obrazów Cezanne'a tak się wyraził: „Jeśli by dziesięcioletnie dziecko narysowało coś takiego na tabliczce, jego matka — o ile by była dobrą matką, powinna mu sprawić lanie". Tym powiedzeniem zapisał się głębiej w pamięci niż swoimi obrazami, choć był zręcznym malarzem i nawet teoretyzował na temat pryzmatu i barw.

Miłością jego młodzieńczych lat była sztuka japońska. Podziwiał ją i kolekcjonował. W 1864 roku namalował „Księżniczkę z kraju porcelany" — chudą, prerafaelicką dziewczynę w kimonie, z wachlarzem, na tle japońskiego parawanu, obok japońskiej wazy. Samo malowidło nie ma nic wspólnego z duchem sztuki japońskiej z którą zetknął się Paryż w drugiej połowie XIX wieku.

Rekwizyty... rekwizyty... rekwizyty... Nic ponadto, I tak będzie we wszystkich jego obrazach. Na płótnie „Kaprys w purpurze i złocie" kochanka i modelka Whistlera, Irlandka Jo, ubrana jest w kimono i ogląda rozrzucone na podłodze drzeworyty ukiyo-e. Pewne nietypowości w kompozycji świadczą o wysiłkach twórczego wykorzystania lekcji japońskiej sztuki, ale nie przynoszą spodziewanych rezultatów.

Zarzut Ruskina, że obraz „Stary most Battersea" jest ściągnięty z drzeworytu Hiroshige „Most w Edo", doprowadził do procesu Whistler — Ruskin. Artysta, chociaż wygrał proces, musiał sprzedać zgromadzoną kolekcję japońików dla ratowania swojej sytuacji materialnej. I jakby trochę przestał lubić sztukę wschodniego kraju.

Również Edouard Manet ograniczał się do rekwizytów, choć bez wątpienia rozumiał ze sztuki japońskiej więcej, niż Whistler. Z tym zrozumieniem jednakoż nie zdradzał się. Pozostawał przy rekwizytach i ten sposób mu wystarczał, widocznie nie miał potrzeby artystycznej pójścia dalej, czy może raczej pełniej w stronę japońskiej sztuki. W portrecie Zoli jest parawan japoński, może to jest kakemono i drzeworyt Kunisady. Claude Monet portretuje Camille, swoją żonę, w stroju Japonki, a na ścianie umieszcza wachlarze, bardzo dekoracyjne zresztą...

Natomiast Degas to już zupełnie co innego. „Poszukiwanie w jego obrazach motywów japońskich niewiele ma sensu, choć i takie się znajdują; ważne są cechy ogólne charakteryzujące większość jego dzieł, w których widać przetrawiony, integralnie wchłonięty twórczy wpływ sztuki japońskiej. Dotyczy to typowych dlań układów kompozycyjnych z wyolbrzymionym, zazwyczaj z dość prostych plam złożonym pierwszym planem: skrótów figur ludzkich i przecinania ich ramami obrazu bez respektowania praw „naturalnych" czy reguł anatomicznych, ale za to z czułą dbałością o wyrafinowane piękno plamy kompozycyjnej, formy ujętej dekoracyjnym zarysem". (A. Jakimowicz).

Inaczej z „japończykow" skorzystał Odilon Redon (1840—1916) uparty samotnik wytrwały symbolista nawet wtedy, kiedy o tym ruchu dawno już zapomniano. Doszukał się on mianowicie w japońskiej sztuce — bliskich mu duchowo — elementów makabry i groteski, które przełożył na własny, bardzo osobliwy język.

Van Gogh i artyści z grupy nabis: Vuillard, Denis, Bonnard zabawiali się z powodzeniem transponowaniem drzeworytów japońskich na obrazy olejne, tworząc swego rodzaju malarskie kopie tychże.

Początki nowoczesnego artystycznego plakatu europejskiego z jego dążnością do operowania wyrazistą, syntetyczną plamą barwną o dekoracyjnych walorach, tego plakatu, który wywodzi się z twórczości Hereta, H. de Toulouse-Lautreca i P. Bonnarda, są również jak najściślej związane z oddziaływaniem form sztuki japońskiej.

Na tych kilku przykładach, które podałem widać, w jak różny sposób korzystano z lekcji japońskiego drzeworytu.

„Białe kruki" i język nasz ojczysty

Jeden z pierwszych krakowskich drukarzy i wydawców — Hieronim Wietor, Niemiec z pochodzenia, w 1542 r. zawstydzał Polaków: „Będąc ja wmieszkanym, a nie urodzonym Polakiem, nie mogę się temu wydziwić, gdyż wszelki inny naród język swój przyrodzony miłuje, szyrzy, krasi i poleruje, czemu sam polski naród swym gardzi i brząka, który mógłby iście, jako ja słyszę, obfitością i krasomową z każdym innym porównać. Ile ja rozumieć mogę z ludzi, nie jest inna przyczyna tego, jedno przyrodzenie polskie, które ku obcym a postronnym obyczajom, sprawom, ludziom i językom skłonniejsze jest niźli ku swym własnym".

Hasło Reja:

„A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają"

podchwycili kontynuatorzy dzieła pisarza z Nagłowic: Marcin Bielski, Stanisław Orzechowski, Łukasz Górnicki, Jan Kochanowski. Ale zanim to nastąpiło, polszczyzna przez całe lata uważana była za kopciuszka w królestwie łaciny, za język prostaczków, gminu.

Polską literaturę średniowieczną trudno porównywać z zagraniczną poezją i prozą tego okresu — daleko jej do serbskich pieśni o boju na Kosowym Polu, ruskiego „Słowa o wyprawie Igora", francuskiej „Pieśni o Rolandzie", nie mówiąc już o „Boskiej komedii" Dantego czy sonetach Petrarki. Najstarsze zabytki języka polskiego — cudem odnalezione i przechowane — są jednak bezcennym źródłem poznania naszego dawnego słownictwa i gramatyki. Ich tematyka dotyczy spraw wiary i religii, Kościół bowiem, dążąc do umocnienia chrześcijaństwa, wzywał do tłumaczenia modlitw łacińskich i wygłaszania kazań w języku zrozumiałym dla większości wiernych, a więc po polsku (in vulgari).

Najwcześniejszy zabytek polskiej prozy tzw. „Kazania świętokrzyskie" powstały prawdopodobnie w klasztorze w Miechowie w XIII albo na początku XIV wieku. Były przechowywane w Leżajsku, a następnie w klasztorze świętokrzyskim na Łysej Górze, skąd XIV-wieczny odpis nieznanego dziś oryginału trafił do Biblioteki Załuskich, a następnie do Biblioteki Petersburskiej. Tam ocalałe fragmenty sześciu kazań przypadkiem odnalazł Aleksander Brueckner w oprawie łacińskiego rękopisu teologicznego. Po I wojnie światowej, w 1920 r. wróciły one do Biblioteki Narodowej w Warszawie. W archiwum kapituły w Gnieźnie ocalało wraz z setką rękopisów kazań łacińskich dziesięć kazań polskich z końca XIV wieku. Noszą one nazwę „Kazań gnieźnieńskich".

W 1931 r. rząd polski pozyskał dla Biblioteki Narodowej w Warszawie, odnaleziony w opactwie św. Floriana koło Linzu w Austrii, rękopis pierwszej polskiej księgi z tłumaczeniami 150 psalmów Dawida. Ten tzw. „Psałterz floriański" powstał ok. 1400 r. i przeznaczony był jako dar zakonników śląskich dla królowej Jadwigi. Stąd druga jego nazwa — „Psałterz królowej Jadwigi".

Zdaniem niektórych historyków literatury, aż do XVI w. żaden polski utwór poetycki nie dorównał pod względem kunsztu artystycznego „Bogurodzicy", najstarszej polskiej pieśni ułożonej prawdopodobnie za czasów Jagiełły. Do jej dwóch najstarszych zwrotek, które dochowały się w odpisie z XV w., dokomponowano w ciągu wieków kilkanaście nowych.

W XV w. proza polska ogranicza się właściwie do tłumaczeń łacińskich pism religijnych („Modlitewnik Nawojki", „Żywot św. Błażeja", „Powieść o papieżu Urbanie"). Oryginalną i nieznaną w innych literaturach tego okresu kompilację kilku dzieł łacińskich stanowi odnalezione przez A. Bruecknera w greckokatolickiej kapitule w Przemyślu „Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa", zwane też „Rozmyślaniem przemyskim". Polszczyzna tego apokryfu jest już bardziej dojrzała i sięga poziomu języka artystycznego. Najcenniejszym zabytkiem XV-wiecznej prozy jest jednak „Biblia królowej Zofii" odnaleziona w bibliotece gimnazjum kalwińskiego w Saros-Patak na Węgrzech, zwana również „Biblią szaroszpatacką".

Z poezji świeckiej przetrwały tylko nieliczne utwory: wiersz Słoty „O zachowaniu się przy stole", „Satyra na leniwych chłopów", „Pieśń o zamordowaniu Jędrzeja Tęczyńskiego", kilka drobnych wierszy miłosnych.

Skromna ilościowo polska literatura średniowieczna zgromadziła jednak spory zasób wątków — podaniowych, baśniowych i legendarnych, które powróciły w twórczości pisarzy późniejszych i długo pozostały żywe w tradycji ludowej. Dzięki owym najstarszym „białym krukom" i dzisiaj wiemy więcej o nas — o dziejach języka współczesnego narodu. **U. S.**

Kopciuszek w królestwie łaciny

50 LAT TEMU

Trzecia eskadra japońska zablokowała wybrzeże chińskie od Szanghaju do Hongkongu. Blokada nie dotyczy statków obcych bander. Marszałek Czang-Kai-Szek opuścił Nankin i postanowił przenieść stolicę do miasta Czong-King. Decyzja ta jest odbierana jako manifestacja, że rząd nankiński ma zamiar stawiać Japonii dalszy opór.

* * *

W wielu miastach Austrii doszło do demonstracji przed księgarniami, sprzedającymi „Mein Kampf" Hitlera. Wobec groźnej postawy tłumów, mimo interwencji policji, księgarze musieli usunąć książki. W kołach dobrze poinformowanych uważa się, że rząd zabroni sprzedaży tego dzieła.

* * *

Władze Lwowa wystąpiły z inicjatywą, dobrze przyjętą przez mieszkańców. Od godz. 10 wieczorem do godz. 7 rano kierowcom nie będzie wolno używać sygnałów dźwiękowych. Podczas ciszy nocnej obowiązywać będą tylko sygnały świetlne.

* * *

Ze sportu: w znakomitej formie utrzymuje się Walasiewiczówna, która podczas zawodów lekkoatletycznych w Grudziądzu pobiła o 0,1 sek. własny rekord świata w biegu na 50 m, uzyskując wynik 6,3 sek.

25 LAT TEMU

Jak poinformowała agencja TASS, Ministerstwo Obrony ZSRR, działając zgodnie z decyzją rządu radzieckiego, wydało rozkaz zniesienia komendantury wojsk radzieckich w Berlinie.

* * *

W Petit Clamart miała miejsce nieudana próba zamachu na generała de Gaulle'a. Samochód prezydenta został ostrzelany z broni maszynowej; trafiło go 10 pocisków. Nikt nie został ranny, zamachowców nie ujęto. Przypuszcza się, że byli oni członkami OAS.

* * *

Pionierskie przedsięwzięcie polskich elektroenergetyków. Przystępują oni do budowy jednej z pierwszych w świecie linii o napięciu 400 kilowatów. Służyć ona będzie do odbierania z Turoszowa energii elektrycznej i przesyłania jej w głąb kraju.

* * *

Po dwukrotnych nieudanych próbach, w Stanach Zjednoczonych wystrzelono w kierunku Wenus pojazd kosmiczny „Mariner 2". Ma on przekazać drogą radiową dane dotyczące temperatury i atmosfery planety.

opr. (bar)

Egipcjanie nie znali astronomii

Starożytni Egipcjanie uchodzą aż do naszych czasów za wybitnych znawców astronomii. Głęboka znajomość tej nauki umożliwiała im wznoszenie monumentalnych budowli i projektowanie kanałów. W lokalizacji piramid oraz w ich kształcie i wymiarach doszukują się uczeni jeśli nie zaszyfrowanych treści matematyczno-astronomicznych — to przynajmniej potwierdzenia rozległej wiedzy w tej dziedzinie. Badacze piramidy Cheopsa zwanej też Wielką Piramidą zwracają uwagę, że główny jej korytarz zbudowany jest pod kątem 26,5 st. tak, aby światło Gwiazdy Polarnej padało w głąb tej budowli. Piramida Cheopsa została zbudowana ok. 2800 r. p.n.e. W tym czasie rolę Gwiazdy Polarnej spełniała inna gwiazda z konstelacji Smoka i korytarz powinien być skierowany na nią.

Tymczasem badania astrologiczne nie potwierdzają takiej zależności. Amerykański uczony dr Waker, analizując zmiany osi Ziemi i przemieszczenia biegunów geograficznych w ciągu ostatnich kilku tysięcy lat stwierdził, że żadna z bardziej widocznych gwiazd nie pasowała wówczas do piramidy Cheopsa. Nie można jej było śledzić z głębi korytarza wielkiej piramidy. Nie ma też żadnych powiązań astronomicznych w innych piramidach. Wielka znajomość astronomii przez Egipcjan z okresu Starego Państwa to mit bez pokrycia — twierdzi amerykański badacz. W źródłach egipskich brak informacji o tak dziwnych zjawiskach astronomicznych, jak komety czy meteory, które były zauważone i odnotowane przez inne ludy starożytne. Najstarsze egipskie mapy nieba oraz informacje o gwiazdach pochodzą dopiero z okresu 1400—1300 r. p.n.e. Są o 1500 lat młodsze niż piramida Cheopsa. Ta wiedza astronomiczna dotarła do Egiptu z terenów Mezopotamii. Egipcjanie z trudem operowali dużymi liczbami, zaś astronomia wymaga dobrej znajomości matematyki.

W świetle ostatnich badań egipska znajomość astronomii w epoce budowy wielkich piramid ograniczała się do stwierdzenia faktu, że pojawienie się nad horyzontem jasnej gwiazdy — Syriusza poprzedza wylew Nilu. Było to zjawisko ważne dla gospodarki egipskiej — dlatego je odnotowano. Kąt nachylenia korytarzy w piramidach nie miał nic wspólnego z astronomią, a służył tylko jako ułatwienie przy pracach budowlanych. Przy nachyleniu korytarza o 26 st. — można bez większego wysiłku po natłuszczeniu nawierzchni oliwą zsuwać wielkie bloki i płyty kamienne, potrzebne do wykończenia komór grobowych we wnętrzu piramidy. Tak więc nie głęboka wiedza astronomiczna — a praktyczna znajomość problemu budownictwa, zadecydowała o budowie korytarzy w piramidach pochylonych pod kątem 26 st.

Lotnictwo na świecie

CONCORDE PRZEZ 50 LAT...

Zdaniem przedstawicieli towarzystwa lotniczego Brtish Airways, użytkowanie 7 samolotów Concorde przynosi spore korzyści. Dzięki wysokim walorom technicznym będą one użytkowane jeszcze przez 50 lat. W ciągu 10 lat British Airways przewiozły tymi samolotami 800 tys. pasażerów, a Air France ponad 600 tys. osób. Rekord prędkości Concorde wyniósł 2398,9 km/godz.

LOTNISKO W CENTRUM LONDYNU

To nie przesada: być może jeszcze w tym roku w pobliżu londyńskiego City zostanie otwarte pierwsze w Europie lotnisko dla samolotów krótkiego startu i lądowania — STOL — (Short Take off and Landing Airport). Pozwoli to na skrócenie podróży lotniczych na trasach średniego zasięgu prawie o połowę, bowiem odpadnie tak uciążliwy dojazd do lotnisk położonych na obrzeżach stolicy W. Brytanii. Do przewozu pasażerów będą używane turbośmigłowe samoloty produkcji kanadyjskiej de Havilland Dash-7, mogące lądować lub startować z pasów w granicach 600—700 m. Niestety, samoloty te mają zasięg do 600 km i myśli się o wprowadzeniu do eksploatacji STOL tzw. „szepczących" samolotów BAE-146, które — jak sama nazwa wskazuje — mają wyciszone silniki oraz zasięg do 1100 km

Przez 10 lat istnienia Stacji Antarktycznej Polskiej Akademii Nauk im. Henryka Arctowskiego zimowało tam 120, a pracowało kilka tysięcy Polaków: naukowców i techników, rybaków i marynarzy.

Polską placówkę badawczą założono na wyspie King George, nad Zatoką Admiralicji w Archipelagu Szetlandów Południowych. Średnia temperatura w tej strefie jest bliska 0 st. C, w zimie wynosi ok. minus 20 st. C, a w lecie ok. plus 11 st. C.

PO CO NAM „ZIMNE" PRZYGODY?

Warunki geograficzne i klimat Antarktyki powodują, że jest to część świata dostępna przede wszystkim mężczyznom, chociaż coraz więcej kobiet również bierze udział w tej egzotycznej przygodzie. Na stacji „Arctowski" pracują więc także kobiety-naukowcy z Polski, ale tylko w sezonie letnim.

Czas pobytu jednej z reguły 20-osobowej grupy jest uzależniony od kondycji psychofizycznej każdego polarnika i zmiennych warunków klimatycznych, panujących w rejonie stacji. Cała wyprawa trwa 14—15 miesięcy. Ekspedycja rusza zawsze podczas polskiej zimy. Podróż ma dwa etapy: samolotem do Brazylii lub Argentyny i dalej statkiem. Pełna izolacja od cywilizowanego świata, ciągłe przebywanie w ściśle określonej grupie społecznej powoduje stresy, toteż ważny jest odpowiedni w miarę optymalny dobór uczestników wyprawy. Najtrudniej przetrzymać zimno i... święta Bożego Narodzenia. Dwudziestu zimujących tu polarników zdanych jest na siebie i łaskawość nie zbadanego jeszcze dokładnie żywiołu przyrody. Zdecydowanie sympatyczniejsza jest pora letnia, kiedy na stację przybywa więcej osób oraz możliwe są wzajemne odwiedziny z zaprzyjaźnionymi polarnikami z pobliskich stacji: radzieckiej, argentyńskiej i zachodnioniemieckiej.

W malowniczym krajobrazie, wśród pingwinów, fok i słoni morskich, na płaskim wybrzeżu Zatoki Admiralicji, w specjalnie adaptowanych budynkach, wyposażonych w niezbędny sprzęt do pracy i życia, w „znakomitym miejscu" (tak mówią bywalcy), ludzie z „Arctowskiego" byli do niedawna jedynymi badaczami antarktycznymi, prowadzącymi doświadczenia biologiczne przez okrągły rok. Dziś mają już kilku konkurentów, choć nie wszyscy przybywają tu wyłącznie w celu badań naukowych.

Polskie badania biologiczne mają za zadanie kompleksowe poznanie ekosystemu lądowego i morskiego Antarktyki i prowadzone są w ramach programów międzynarodowych BIOMASS (badanie morskich zasobów żywych z prognozowaniem możliwości ich eksploatacji dla potrzeb wyżywienia świata) i BIOTASS (badania systemu lądowego, ochrony przyrody), a także pomiary meteorologiczne, sejsmiczne i magnetyczne. Cenne są również badania glacjologiczne (nauka o lodowcach), prowadzone w regionie świata do niedawna zupełnie dziewiczym, gdzie wszystkie procesy w przyrodzie przebiegają w warunkach nie naruszonych przez działalność człowieka. Daje to optymalne możliwości poznawania przyrody, a co za tym idzie, umiejętnego prognozowania i ewentualnego zapobiegania szkodliwemu naruszaniu naturalnej równowagi ekosystemu Antarktyki. Jednocześnie też poznano szereg nowych gatunków roślin i zwierząt oraz wykonano wiele doświadczeń z zakresu medycyny człowieka w warunkach ekstremalnych.

Dwa razy do roku polskim polarnikom urozmaicają życie wycieczki turystów zagranicznych. Regularne linie żeglugowe reprezentowane przez statki „Society Explorer" i „World Discovery" przez 10 lat przywiozły do stacji „Arctowski" już ponad 1,5 tys. żądnych „zimnych" wrażeń i gorącego polskiego przyjęcia mieszczuchów. Polarnicy z niecierpliwością oczekują tych odwiedzin. Tym bardziej, że w każdym rejsie znajduje się na ogół jakiś polonus.

DAMIAN A. ZACZEK

Chemiczne przerywanie ciąży

Antyhormon może być wkrótce zaproponowany przez producentów jako alternatywa dla chirurgicznego przerywania ciąży — takie doniesienia nadeszły z Francji. Naukowcy wytworzyli tam bowiem środek chemiczny, który ma zdolności anulowania skutków działania progesteronu, hormonu wydzielanego przez jajniki, a potrzebnego do przygotowania macicy na przyjęcie ewentualnego embrionu i utrzymania ciąży. Środek ten może więc blokować wczesną ciążę.

RU-486, bo taki kryptonim nosi ów środek, był stosowany doświadczalnie na zwierzętach, zanim mógł być testowany przez kobiety. Pierwsze rezultaty były zachęcające, lecz zbyt ograniczone, by móc wyciągać wnioski ostateczne. Ostatnio jednak ten sam zespół badaczy opublikował wyniki zastosowania nowego środka u 100 kobiet. Podany na samym początku ciąży (w dziesięć dni po przewidywanym terminie miesiączki) RU-486 w 85 wypadkach spowodował usunięcie ciąży. Wynik ten jest znacznie lepszy niż w poprzednich testach, gdy lek podawano później. Naukowcy nie potrafią jednak wytłumaczyć niepowodzenia w pozostałych 15 przypadkach. Mimo pewnych skutków ubocznych (przedłużone krwawienie, bóle brzucha...), wydaje się, że zastosowanie tego środka jest mniej szkodliwe niż zabieg chirurgiczny.

Zastanawiano się także, czy możliwe byłoby zastosowanie tego antyhormonu do zapobiegania ciąży. Naukowcy amerykańscy już go stosowali u kobiet (a na znacznie większą skalę u małp). Mała dawka podana przy końcu cyklu miesięcznego powodowała pojawienie się krwawienia trzy dni później. Skuteczność leku określono jako dobrą. Badania trwają.

Czy zaleją nas fale oceanów?

Rocznie przybywa 800 km sześciennych

Na przestrzeni minionego półwiecza poziom wód, mórz i oceanów podniósł się przeciętnie o ponad 3 centymetry. Dwaj amerykańscy hydrolodzy — Walter S. Newman z Uniwersytetu Nowy Jork i Rhodes Fairbridge, ekspert w dziedzinie eksploatacji głębin morskich, w opublikowanej niedawno ekspertyzie w brytyjskim czasopiśmie „Nature" twierdzą, że przyczyną tego zjawiska jest rosnąca w atmosferze ilość dwutlenku węgla.

„Ta pokrywająca całą kulę ziemską powłoka uniemożliwia odpływ ziemskiego ciepła — twierdzą w swym raporcie uczeni — co sprawia, że intensywniejsze jest topnienie lodowców położonych w pobliżu obszarów nadmorskich, zwłaszcza tych w rejonie Alaski i Grenlandii i szybszy jest przybór wód w morzach i oceanach. Zjawisko to może w najbliższych latach stać się jednym z najgroźniejszych w skutkach dla ludności nadbrzeży zaburzeniem ekologicznym".

Czy są sposoby, by przyborowi wód zapobiec? Obaj uczeni twierdzą, że najbardziej realną i najmniej kosztowną operacją byłoby wykorzystanie takich naturalnych zbiorników wodnych jak Morze Kaspijskie czy Aralskie, w których można byłoby gromadzić nadwyżki wody. Innym sposobem zmniejszenia przyboru wód morskich jest odwracanie biegu rzek — zwłaszcza tych, które wpadają do Oceanu Arktycznego czy Morza Beringa. (Trzy tylko syberyjskie rzeki: Ob, Jenisej i Lena dostarczają rocznie do akwenów podbiegunowych blisko 4000 kilometrów sześciennych wody.)

„Przykładem takiej operacji odwrócenia biegu rzeki — podają Newman i Fairbridge — jest zrealizowane przez radzieckich hydrologów odwrócenie biegu rzeki Wyczegda i Peczora, których północny bieg został zmieniony na południowy z ujściem w Morzu Kaspijskim i Aralskim. Innym miejscem zdatnym do przechowywania rosnącej z roku na rok ilości wody mogłyby być rozległe i w niewielkim stopniu zamieszkane doliny w kanadyjskich Górach Skalistych. Jest tu miejsce na ponad 1600 kilometrów sześciennych wody, czyli tyle, o ile w ciągu dwóch lat wzrastają światowe zasoby wody.

„Obszary tego typu (a jest ich na świecie około 100), mogące służyć jako magazyny wody, będą się stopniowo kurczyć wskutek wzrostu zaludnienia, co zwielokrotnia koszty ich adaptowania jako zbiorników" — ostrzegają uczeni: Newman i Fairbridge.

Czy znaczy to, że nie ma wyjścia? Że masa stale przybierającej wody nas zaleje? Oczywiście nie — ale koszty obrony przed wodą na terenach przybrzeżnych, a z drugiej strony — zabieganie o nią gdzie indziej, będą stale rosły. Może więc warto byłoby już dziś pomyśleć o rozwiązaniach globalnych. Tylko — kto miałby to zrobić?

JACEK WĘDROWSKI

KUPIĘ działkę pod segment — Bałuty. 57-99-86. 18772 g

SPRZEDAM działki budowlane, tel. 52-57-09. 18848 g

SPRZEDAM działkę z zabudowaniem (gaz) przy ulicy, lub zamienię na bloki. Szatonia 52. 19125 g

ZDECYDOWANIE sprzedam plac budowlany — uzbrojony z rozpoczętą budową w Łodzi., tel. 55-54-73. 19135 g

PIĘKNIE położony plac w Łasku — sprzedam. 36-71. 18992 g

DZIAŁKĘ rekreacyjną 1200 m sprzedam. Moszczenica, stacja Swędów koło Strykowa, tel. 52-04-37 17503 g

DZIAŁKĘ (300 m) z drewnianą altanką odstąpię. 57-98-36. 19303 g

ROSANÓW — działkę rekreacyjną z dużym komfortowym domem letniskowym notarialnie sprzedam. Listy 18958 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ODDAM w dzierżawę lub sprzedam halę 1100 m. Listy: 19020 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PAWILON handlowy — sprzedam Tel. 43-23-33. 18753 g

GOSPODARSTWO ogrodnicze 1,3 ha, szklarnia 660 m, zabudowania gospodarcze — sprzedam Dąbrowa Górnicza 64-30-50. 3571 g

KUPNO SPRZEDAŻ

PRALKĘ „Diana" nową kupię 55-48-66. 19296 g

OVERLOCK „Textima-Famad" pilnie kupię. 55-13-16. 3835 g

BONY PKO — kupię. Tel. 48-19-05 po 18. 3362 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„B I S T O N A"
w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 216

zatrudnią natychmiast

na dogodnych warunkach płacowych:

- teksturowaczki przędzy,
- przewijaczki przędzy,
- dziewiarzy,
- elektromonterów,
- hydraulików,
- ślusarzy.

Przedsiębiorstwo dysponuje **żeńskim hotelem robotniczym.**

Dojazd autobusami 64, 69, 72, 77. Szczegółowych informacji udziela dział spraw osobowych, tel. 43-54-98. 4812-k

OBIEKT

po byłej tuczarni trzody chlewnej w miejscowości GRUSZCZYCE

oferuje do sprzedaży

instytucjom i osobom prywatnym
Urząd Miasta i Gminy w Błaszkach, woj. sieradzkie.

Wartość obiektu zgodnie z wyceną wynosi 32 mln złotych.

Chętni do zakupu obiektu mogą składać oferty w terminie 1 miesiąca od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie urzędu.

1975-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SUROWIEC"
w Łodzi, ul. Zachodnia 44

PROWADZI SKUP

następujących poużytkowych tworzyw sztucznych od gospodarki uspołecznionej i indywidualnej:

- **polietylen niskiej gęstości (płachty, folie, worki itp.) — 35 zł za kg,**
- **polietylen wysokiej gęstości (transporterki, beczki, kształtki, art. gosp. domowego itp.) — 40 zł za kg.**

Bliższych informacji udziela sekcja obrotu towarowego, tel. 32-32-44.

1983-k

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY i KSIĄŻKI
w Łodzi, ul. Narutowicza 8/10

ORGANIZUJE

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

- **angielskiego**
- **niemieckiego**
- **francuskiego**
- **szwedzkiego**

- **9-miesięczne intensywnego nauczania,**
- **2-letnie przyspieszone,**
- **3-letnie.**

Organizujemy też kurs dla **zaawansowanych**, przygotowujący do egzaminu I stopnia, przeprowadzanego przez British Council (First Certificate in English).

KMPiK prowadzi również kursy języków obcych dla zakładów pracy.

Bliższych informacji udziela sekretariat Kursów Języków Obcych czynny w godzinach 10—14, 16—18, prócz sobót, telefon 33-47-49. Zapisy przyjmuje sekretariat od 1 września 1987 roku.

1722-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
im. T. DURACZA
„DELTA"
w Łodzi, ul. Nowotki 65

wraz z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

Łódź, ul. Sienkiewicza 63

PROWADZĄ NABÓR DZIEWCZĄT

do ochotniczego dochodzącego hufca pracy w celu nauki zawodu

SZWACZA DZIANIN

Obowiązuje przedział wiekowy od 16 do 18 lat. Nauka trwa 2 lata. Istnieje możliwość uczestnictwa w hufcach letnich organizowanych w krajach demokracji ludowej.

Skierowania wydaje Komenda Wojewódzka OHP, Łódź, ul. Sienkiewicza 63.

Po ukończeniu hufca gwarantujemy pracę na stanowisku szwaczki maszynowej w systemie pracy I- i II-zmianowej.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego, ul. Nowotki 65, telefon 33-57-07 w. 208, 209.

4823-k

PRZYCZEPĘ podłodziową, dwuosiową najchętniej N-2000 kupię. — 55-28-31. 3381 g

TELEFON bezprzewodowy — sprzedam. Tel. 57-74-20. 3759 g

PIEC gazowy atestowany — sprzedam. 74-19-95. 295 p

SPRZEDAM meble przedwojenne — kredens, szafę. Łódź, Wysoka 29 m. 19 po 18. Niewczas. 18721 g

WIEŻĘ „Aiwa" 2×100 W — sprzedam. — Tel. 51-30-01. 3271 g

DYSKIETKI — tanio sprzedam Tel. 86-32-44. 3290 g

SUKNIĘ ślubną tanio sprzedam. 81-80-90.

„ELEKTRON" kolor na gwarancji sprzedam. Teresy 120. 3470 g

DYSKIETKI 5,25 — sprzedam. Tel. 52-49-25. 19071 g

SPRZEDAM piec gazowy c.o. 34-47-37. 19059 g

„REGENT" 600 G/S — sprzedam. Listy 3703 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM tanio magiel elektryczny. 84-69-33. 19134 g

APARAT do EKG „Simplicard" II, aparat Rentgena, półfalowy, składany z możliwością wykonywania zdjęć — sprzedam. Dom mieszkalny, jednopiętrowy, działka 28 arów, zabudowania przy lesie w Grabieńcu k. Turku — sprzedam. Tel. Turek 44-98, po 20. 3669 g

„ELEKTRONIKĘ" — kolor — sprzedam. Zgierska 110/120 m. 64, tel. 55-26-82, po 18. 3670 g

ROŻEN (12 kurczaków) taboret elektryczny, kasy kelnerskie, sprzedam. (13-10-53). 3686 g

MINIWIEŻĘ — sprzedam. 55-24-04. 3433 g

DŻETY sprzedam, — 81-75-98. 3489 g

SPRZEDAM wieżę „Nikko", tel. 86-35-57. 18856 g

SPRZEDAM szlifierkę taśmową do drewna. Srebrzyńska 39. 18929 g

FUTRA nowe tchórzofretki i nutrie pilnie sprzedam. Listy 19027 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIANINĘ bawełnianą 100 proc. sprzedam. Koluszki 14-19-53, 14-05-90 — wieczorem. 18604 g

OBRĄCZKI — sprzedam. Listy 3888 Biuro Ogłoszeń 3/5.

SPRZEDAM kolumny 40, radio „Faust" i wzmacniacz „Brandt". Ul. Kostki Napierskiego 6 m. 40 bl. 158. 3884 g

Z POWODU wyjazdu sprzedam produkcję z kompletem maszyn nie wymagającą uprawnień, tel. grzeczn. 74-80-67 po 19. 19260 g

KAMERĘ z video — sprzedam. 81-51-91. 3917 g

TOKARNIĘ 1,5 m — sprzedam. Nowosolna, Modrzewiowa 5, od Lipowej. 3879 g

DOBERMANA 3-miesięcznego z rodowodem — sprzedam. — 36-25-68, 78-94-91. 18837 g

„HANOMAGA" kupię. — 48-09-60. 3823 g

SPRZEDAM „126p" rok 1980. 48-22-63. 3889 g

SPRZEDAM 126p (1977), remont 1985. Kusocińskiego 84/26, bl. 363.

SPRZEDAM „Skodę 105 S" z nowym nadwoziem oraz okulary słuchowe ZSRR. Piotrkowska 220 m. 25. 3885 g

3-LETNIEGO „Poloneza" (stan extra) zamienię na nowego „126p". Andrespol, Niska 4, róg Uroczej. 18621 g

KAROSERIĘ „125p" do remontu sprzedam. — 87-25-07. 19178 g

PILNIE poszukuję mieszkania z wygodami (dwa — trzy pokoje). Płatne za rok z góry. Listy 3922 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na rok, płatne z góry. Listy 19289 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POWRACAJĄCY z zagranicy poszukuje mieszkania na rok (płatne z góry). Listy 17327 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

STUDENT poszukuje pokoju z pianinem. Listy 18731 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

STUDENT poszukuje samodzielnego mieszkania. 33-32-43. 18982 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania, — tel. 52-21-15. 19075 g

MIESZKANIA na rok poszukuję. Płatne z góry. Tel. 74-55-45, po 18. 3742 g

MĘŻCZYZNA poszukuje mieszkania. — 33-95-10, wewn. 177, do 15. 3725 g

KUPIĘ — wynajmę mieszkanie. 87-10-62. 3911 g/3979 g

MIESZKANIE własnościowe w starym budownictwie, strych do adaptacji ewentualnie dom kupię lub zamienię na własnościowe komfortowe 54 m. z telefonem. Tel. 33-32-46. 3153 g-E

ZAMIENIĘ M-3 na trzy pokoje. Warunki do uzgodnienia. Listy 3376 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DWA pokoje z wygodami, telefon — Śródmieście plus pokój z kuchnią — Kurczaki zamienię na M-5 — Bałuty z telefonem. 34-18-94.

SPÓŁDZIELCZE M-4 z telefonem Retkinia, i pokój z kuchnią, telefon, zamienię na czteropokojowe międzywojenne lub inne propozycje, tel. 87-03-63 po 18. 19007 g

M-5 zamienię na dwa mniejsze. 33-97-90, do 16. 18959 g

M-3 — Maratońska 83 m. 31 zamienię na większe — Retkinia. 18673 g

ZAMIENIĘ 2 mieszkania własnościowe: 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, na domek jednorodzinny, tel. grzeczn. 36-62-52. 19268 g

ZAMIENIĘ M-4, parter, Widzew-Wschód na dwa oddzielne. Tel. 34-46-38. 3866 g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 57 m, trzypokojowe blisko śródmieścia. Listy 3446 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KAWALERKĘ sprzedam. Tel. 74-10-73, po 15.

LOKALU na pracownię krawiecką (Bałuty) poszukuję. 87-10-62. 3967 g/3982 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia na jadłodajnię. tel. 43-47-26. 3973 g

POSZUKUJĘ lokalu — blacharstwo samochodowe. 78-67-00. 3622 g

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ
w Andrespolu, ul. Rokicińska 125

WYDZIERŻAWI

POMIESZCZENIE STOŁÓWKI ZAKŁADOWEJ WRAZ Z WYPOSAŻENIEM.

Zainteresowane osoby winny zgłaszać się osobiście w dziale spraw pracowniczych ŁPCB w Andrespolu, ul. Rokicińska 125.

Dojazd z Łodzi-Widzewa autobusem 254.

1981-k

Przedsiębiorstwo Zagraniczne

ZATRUDNI

PROJEKTANTA systemów informatycznych znającego technologię baz danych, programowanie mikrokomputerów IBM PC/XT z wykorzystaniem pakietów dBASE III, MULTIMATE, SYMPHONY WORDSTAR 2000.

Pożądana dobra znajomość jęz. angielskiego.

Rozpatrywane będą wyczerpujące oferty z życiorysem, informacją o kwalifikacjach i przebiegu pracy zawodowej.

Oferty nr „4702", Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię o pow. 40—60 m tel. 36-18-72. 19057 g

POSZUKUJĘ lokalu — (sklep) — Konstantynów lub przystąpię do spółki. Łódź lub okolice. 11-12-71. 3299 g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką pow. 60 m. Tel. 81-68-28. 3760 g

MAŁŻEŃSTWO z 6-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania, — 32-02-84. 19592 g

POZNAŃ — centrum 54 m, pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój zamienię na podobne — Łódź, Warszawa. Listy 19138 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ANGIELSKI, mgr Włodarczyk, 74-56-57. 16978-g

WYKONANIE elewacji 300 m kw. — zlecę. Tel. 34-33-92. 3726-g-E

DWIE kobiety przyjmą chałupnictwo, niewykluczone proste szycie. Listy 3641 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MŁODY, wykształcenie średnie tech., prawo jazdy, podejmie każdą pracę — prywatnie. tel. 43-61-86. 18801-g

TECHNIK chemik podejmie pracę w sektorze prywatnym, pół etatu. 43-82-64. 3301-g

KROJCZY podejmie pracę (również proste szycie). 33-95-10, wewn. 177, do 15. 3724-g

KALETNIKA — zatrudnię. Sprzedam przyczepę N-400. Stefana 5/7 (pawilony). 3899-g

KALETNIKA — zatrudnię. Zgierska 12. 3913-g

ZATRUDNIĘ szwaczki. Wiązowa 11 (12—16). 19291-g

GLAZURNIKA zatrudnię. 86-04-13. 19268-g

MURARZA zatrudnię. 78-17-34. 3895-g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Sowińskiego 48/5, 57-34-09. 3897-g

MURARZA, również emeryta, rencistę, zatrudnię na stałe. 48-07-59 po 17. 17991-g-E

PIEKARZA, ucznia — zatrudnię. Strykowska 81. 2359-g

MŁODĄ z telefonem, czytelnym pismem zatrudnię w terenie. 34-11-58. 2166-g

RENCISTĘ lub emeryta do prac gospodarczych — zatrudnię. Chałubińskiego 10. 3141-g

UCZNIÓW w zawodach: blacharz lakiernik samochodowy — zatrudnię. Chałubińskiego 10. 3140-g

ELEKTROINSTALATORÓW, również emerytów — zatrudnię. 55-11-61.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną szwaczkę (szycie spodni, kurtek). tel. 43-32-71 (17—20). 18915-g

ZAKŁAD „Tokarstwo w drewnie" zatrudni tokarza, stolarza — emeryta lub rencistę. Srebrzyńska 39. 18913-g

BUFETOWE, kelnerki, szatniarzy (rki), pomoc kuchni — zatrudnię na cały lub pół etatu. Tel. 32-37-68. 3675-g

SZWACZKĘ — zatrudnię. Brzeziny, Małczewska 14. 3361-g

BIEGLE szyjących zatrudnię w pracowni. ul. Kryształowa, tel. 55-13-45. 18843-g

ZATRUDNIĘ szwaczkę w Nowosolnej — kurtki, spodnie. Listy „3324" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POTRZEBNY mężczyzna do pracy w gospodarstwie ogrodniczym. Orłowska 43. 3307-g

DZIEWIARKA ręczna — potrzebna. Listy „3738" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KALETNIK — potrzebny. Tel. 33-64-92, po 19. 3735-g

POSZUKUJĘ pracowników fizycznych do zakładu rzemieślniczego w Rzgowie. Tel. 14-11-27 (14—17); 32-86-63, od 20. 3283-g

TELEPOGOTOWIE Witkowski, 34-21-09. 17957 g

„URAN", „Cygnus" — telenaprawa. 78-64-19, Kaczmarek. 3590 g

WIDEO-Film. Rejestracja uroczystości. Wojciech Król. 86-97-24. 1910 g

ELEKTROINSTALACJE Obarek. 87-03-32. 52-54-86. 19336 g

USŁUGI hydrauliczno-gazowe wewnętrzne. 55-24-04. Jaworski. 3434 g

HYDRAULIKĘ — centralne ogrzewanie wykonam w willach, budynkach gospodarczych, mieszkaniach (także w Łodzi). Posiadam: umywalki, stopki, sedesy, wanny, bojlery, rury. Zlecenia Piotrków Tryb., tel. 54-62. Murgrabia. 19224 g

DRZWI dodatkowe, wytłumianie, zabezpieczanie. Waszczyk. 52-42-57; 52-19-44. 16932 g

SUPERWYCISZANIE, zabezpieczanie drzwi — gwarancja. 87-42-20 Domański. 17569 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe. Podsędkowski — 36-40-56. 1217 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 36-49-64. Kokoszewski. 15888 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 36-12-44. Janiczek. 19415 g

BOAZERIĘ, listwy wykończeniowe — kupisz. Narcyzowa 4. Rutkowski. 3082 g

MONTAŻ boazerii 57-82-84 Rutkowski. 19285 g

BOAZERIE — montuję 48-91-94. Czepil. 1845 g

BOAZERIĘ montuję. 43-23-81. Wlachos. 975 g

UKŁADANIE glazury. Jankowski. 84-03-68. 2756 g

MALOWANIE, tapetowanie — solidnie, gwarancja. tel. 81-08-86. Krakala. 16534 g

ŻALUZJE zakładam. 51-99-88. Zubrzycki. 19365 g

NAPY, guziki, klamerki — polecam. Kawka. tel. 32-49-63. 3972 g

UKŁADY wydechowe. Nadkola, Judyma 20. (Od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 17164 g

PRZEPROWADZKI — 84-73-71. Kostanek. 16903 g

„USG-SONO" — badania ultrasonograficzne jamy brzusznej, piersi, nerek, tarczycy, ciąży. Dorośli i dzieci. Zielona 3. tel. 32-03-73. godz. 14—16, soboty 10—12. 16446 g

INSTALACJE sanitarne i c.o. Kaczorowski. tel. 74-27-74 godz. 18—19.

ŚWIADKÓW przejechania kobiety przez cofający się samochód ciężarowy 26 marca na Marysińskiej 122 proszę o kontakt. Grzecznościowy 43-42-79. Kozak. 3782 g

SKLEP ajencyjny, Łagiewnicka 27, tel. 57-10-47 poszukuje dostawców atrakcyjnej konfekcji, wyrobów dziewiarskich i galanterii ozdobnej. Miller. 18920 g

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-18
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS Dw. Centralny	31-37-06
Informacja kulturalna	33-34-08
Informacja PKO	36-32-11
Pogotowie wodociągowe	75-35-46
Pogotowie energetyczne: Łódź Północ	74-24-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-35-23; 74-68-95, 992
Pogotowie dźwigowe	74-87-66; 74-40-61

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 37-40-38 w godz. 12—22.

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 37-31-42 (poniedziałek — piątek 17—18).

WSZYSTKO o AIDS — 23-31-26 w godz. 15—7.

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 9—15
23.8. nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
23.8. — j.w.

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
23.8. — j.w.

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 9—17
23.8. — godz. 10—15

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 10—13
23.8. godz. 10—14

MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10—14
23.8. godz. 10—13

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFIKI (Piotrkowska 102) godz. 10—16 Izabelle Jerzeń Biegła
23.8. — j.w.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 — Ogólnopolska Pokonkursowa Wystawa Grafiki
23.8. — j.w.

GALERIA SZTUKI BWA (ul. Wólczańska 31) — Małe formy grafiki godz. 11—16
23.8. — j.w.

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 11—16 Ewelina Agaciak — malarstwo
23.8. — j.w.

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—16 rysunek satyryczny J. C. Orozco
23.8. — j.w.

* * *

ZOO — czynne od 9 do 18, kasa do 17.

LUNAPARK (na Zdrowiu) — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne w godz. od 10 do 18, a w dni wolne od pracy w godz. 10—19.

KINA

BAŁTYK — „Obcy — decydujące starcie" — USA od lat 15 — godz. 9.45, 12.30, 15.15, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 21.
23.8. — j.w.

IWANOWO — „Obcy — decydujące starcie" — USA od lat 15 godz. 14, 16.45, 19.30
23.8. — Bajki — „Gwiazda z nieba" — godz. 13; dalej j.w.

PRZEDWIOŚNIE — „Biały smok" — USA-pol. od lat 12 — godz. 14.30; „Cienie śmierci" — jap. od lat 18 — godz. 16.30, 19
23.8. — j.w.

POLESIE — „Jelonek Bambi poznaje świat" — radz. b.o. godz. 15.30; „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 godz. 17, 19
23.8. Bajki — „Postrach Teksasu" — dwie bajki z Bolkiem i Lolkiem — godz. 14.30; dalej j.w.

WŁÓKNIARZ — „Mewy" — pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18; Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową — „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 20
23.8. — j.w.

WOLNOŚĆ — „Świadek mimo woli" — USA od lat 18 — godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Poszukiwacze złota" — rum. b.o. godz. 12.15
23.8. — j.w.

WISŁA — „C.K. Dezerterzy" — cz. I i II — pol. od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
23.8. — j.w.

ZACHĘTA — „Critters" — USA od lat 12 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
23.8. — j.w.

TATRY-LETNIE — „Walka o ogień" kanad.-franc. od lat 15 — 21. W razie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY".
23.8. — j.w.

STUDIO — Bajki — „Burza" — godz. 16; „Karateca z Kanionu Żółtej Rzeki" — chiński od lat 15 godz. 17, 19
23.8. — j.w.

STYLOWY — „Orły Temidy" — USA od lat 15 — godz. 15, 17, 19
23.8. — j.w.

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Dawno temu w Ameryce" — cz. I i II — USA od lat 18 — godz. 18
23.8. — j.w.

DKM — Iluzjon dziecięcy — Najpiękniejsze filmy przygodowe — godz. 16, 18
23.8. — j.w. godz. 12, 14, 16, 18

OKA — „Superman III" (USA) od lat 12 godz. 13.30, 16, 18.30
23.8. — j.w.

GDYNIA — Kino non stop — 15—22 „Protector" — USA od lat 18
23.8. — j.w.

HALKA — „Szaleństwa panny Ewy" — pol. b.o. godz. 16; „F/X" — USA od lat 15 godz. 18
23.8. — Bajki — „Pampalini i Yeti" — 1 bajka z Bolkiem i Lolkiem — godz. 15; dalej j.w.

MŁODA GWARDIA — „Mistrzyni Wu-Dang" — chiński od lat 15 — godz. 15, 17, 19
23.8. Bajki — „Myszka i sowa" — godz. 14; dalej j.w.

MUZA — Bajki — „Przygody profesorka Nerwosolka" — godz. 15; „Pierścień i róża" — pol. b.o. godz. 16; „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA od lat 18 godz. 18
23.8. — j.w.

1 MAJA — Bajki — „Krasnoludek" — godz. 15; „Król Drozdobrody" — czes.-RFN b.o. — godz. 16; „Spokojnie to tylko awaria" — USA od lat 15 — godz. 18
23.8. — j.w.

POKÓJ — „Old Surehand" — jug.-RFN b.o. godz. 14.30; „C.K. Dezerterzy" cz. I i II — pol. od lat 18 godz. 16, 19
23.8. Bajki — „Len w kwiatki" — godz. 12.30; dalej j.w.

ROMA — „Protector" — USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17; „Bohater roku" — pol. od lat 15 godz. 19.30
23.8. Bajki — „Pojedynek w buszu" (1 bajka z Bolkiem i Lolkiem) godz. 10, 11; „Protector" — 12.15, 14.30, 17; „Bohater roku" — godz. 19.30

STOKI — Wakacje z przygodą i komedią — „Czarna karawana" — radz. od lat 12 godz. 16; „Nieśmiertelny" — ang. od lat 15 godz. 18
23.8. — Bajki — „Imieniny cioci" (3 bajki z Bolkiem i Lolkiem) godz. 15; dalej j.w.

ŚWIT — Bajki — „Obrońcy prawa" (2 bajki z Bolkiem i Lolkiem) godz. 15; „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 godz. 16, 18
23.8. — j.w.

TATRY — „Greystoke: legenda Tarzana władcy małp" — ang. od lat 12 godz. 15.30, 18.15
23.8. — j.w.

APTEKI

Niciarniana 15 Dąbrowskiego 89 Lutomierska 146 Olimpijska 7 a Piotrkowska 67.
Pabianice — Armii Czerwonej 7.
Konstantynów — Sadowa 10.
Głowno — Łowicka 63.
Aleksandrów — Kościuszki 4.
Zgierz — Sikorskiego 16. Dąbrowskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 67.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)
Toksykologia — — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17—7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę tel. 43-39-72, wewn. 68.

23. VIII. 87 r.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Somenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17—7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy cała dobę, tel. 43-39-72, wewn. 68.

Dziś i jutro w radiu

SOBOTA, 22 SIERPNIA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.55 Relacja z mistrzostw świata w zapasach. 17.00 Koncert na jeden głos. 17.30 Wiersze dla Ciebie. 17.50 Relacja z meczów I ligi piłki nożnej. 18.00 „Matysiakowie" — 1603 odc. 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.30 Radio dzieciom: „Pożyczalscy na wyspie" — odc. 19.45 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 20.00 Wiadomości. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komunikaty. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Alkoholizm, alkohol. 20.45 E. Galgoczi — „Wspólna wina" — fr. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 21.30 Muzyczne wizytówki programu I. 22.00 Wiad. 22.05 Zaproszenie do tańca — cz. I. 21.45 Radiowy Odeon — „Mówiąc o sobie". 23.00 Dziennik wieczorny. 23.30 Zaproszenie do tańca — cz. II. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Piosenki z życia. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Znane czy nie znane? 12.25 Jazzowe nowości. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny. (Ł). 13.10 Z cyklu: „Okolice kultury" — fel. (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Przebój za przebojem. 15.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozw. zag. muz. (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Piosenki z dedykacją (Ł). 18.15 Kwadrans z przebojem (Ł). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Luigi Pirandello — „Wezwanie do obowiązku". 19.40 Wiad. 19.45 Studio festiwalowe — Sopot'87. 20.00 XXIV Międz. Festiwal Piosenki Sopot'87. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

11.00 Nie czytaliście, to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 „Mały wielki człowiek" — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Ślad". 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Zapisane w pamięci". 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.30 „Węgierski doktor Faustus" — odc. 20.00 Lista Przebojów. 22.05 24 godziny w 10 minut. 22.15 „Zielone Oko" — „Fioletowe koperty". 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.30 Redakcja Reportaży. 12.00 Wiad. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty. 13.35 Felieton literacki. 14.00 Popołudnie Młodych. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.00 Wiad. 17.05 Socjologia i życie. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Podróże kształcą. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.30 Kalendarz muzyczny. 19.00 Z ziemi polskiej — M. Wańkowicz. 19.30 Wiad. 19.35 „Na progu świata i nieskończoności". 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 „Operetka" — słuchowisko. 21.35 Piosenki — przeboje. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Kompozytorzy i władcy. 22.30 Portret słowem malowany — Ignacy Machowski. 23.00 Premiery i powtórzenia z Joanną Rawik. 23.30 Wiad. 23.35 30 lat kabaretu „Piwnica pod Baranami".

NIEDZIELA, 23 SIERPNIA

PROGRAM I

11.30 Sygnał czasu. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców. 13.45 Dom i my. 14.00 Scena i film. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.00 Dialogi historyczne. 17.15 Niedzielne wydanie magazynu „Rytm". 18.00 Tygodnik Kulturalny. 18.25 Radio w samochodzie. 19.00 Dziennik. 19.20 Tematy z filmów i seriali. 19.30 Radio dzieciom: „Na złotej plaży snu" — słuch. 20.00 Wiad. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Świat muzyki. 21.55 W kilku taktach. 22.00 Teatr PR: „Cień posągu" — słuch. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Jazz dla wszystkich. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

11.00 Przeboje klasyków. 12.00 Zanim trafią na listy przebojów. 13.00 Wiad. 13.05 „Okolice legendy" — „O szaleństwie i szaleńcach" — aud. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Powtórki płytowe: High Crime — Al Jarreau. 15.00 Recital chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.00 Wiad. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18.00 Karol Maria Weber: „Wolny strzelec" — opera. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (Ł). 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 „Szanujmy wspomnienia" — aud.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża. 11.30 „Natchnienie narodów" — aud. 12.00 Recital Yo-Yo-Ma. 12.50 Bliskie spotkania: „Biologia i sens życia". 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie u Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. 14.15 Musicale, musicale. 15.00 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: „Biologia i sens życia". 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17.00 Hiszpańskie tournee — aud. 17.30 Nagrywali w Trójce. 18.00 Ireneusz Iredyński: „Pokój numer piętnaście". 18.10 Muzyka. 19.00 Serwis Trójki. 19.05 Baw się razem z nami. 21.00 „Konstancja przed sezonem" — słuch. 21.20 Opera za trzy grosze rozmieniona na drobne — aud. 22.00 Kwadrans dla poważnych. 22.15 Lubię szum starej płyty — Wytwórnia „Mewa". 22.50 Rozmyślania przed północą. 23.00 Jam session w Trójce: Sarah Vaughan w Pabli. 23.50 Michał Bułhakow: „Fatalne jaja".

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczne fascynacje, muzyczne penetracje — aud. 12.30 Wyprawy „Czwórki": 1. „Prosto z morza" — rep. 2. „Droga ku morzu" — rep. 13.30 Spotkanie ze Stefanem Gonouem. 13.45 O kulturę słowa — aud. 14.05 Uchem Ibisa — aud. 14.45 Piosenki. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Księga dżungli". 16.00 Quiz popularnonaukowy. 17.00 Wiad. 17.05 Echa festiwali. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Preludia i fugi. 18.00 Ekumenia i muzyka. 18.40 Dawna muzyka polska. 19.00 Alfa i Omega — mag. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki: Romant Loth — „Na progu świata i nieskończoności". 19.45 Piosenki Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Z jednej płyty: Eurythmic. 21.50 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 22.35 Refleksje i rezonanse muzyczne — aud. 23.30 Wiad. 23.35 Melodie na dobranoc.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1987 r. zmarł w wieku 73 lat

PIOTR WACŁAW JEWIARZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1987 roku (poniedziałek) o godz. 12 z kaplicy cmentarza komunalnego na Zarzewie.

ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1987 r. zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

IGNACY ROGUSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1987 roku (sobota) o godzinie 13 na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej.

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1987 r. zmarł, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

CZESŁAW STARZYKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. (sobota) o godzinie 13.30 na cmentarzu na Dołach.

Pogrążona w wielkim smutku

RODZINA

W dniu 18 sierpnia 1987 roku zmarł

WACŁAW KUBICZ

były długoletni członek Rady Nadzorczej „Społem" PSS w Łodzi i Rady Nadzorczej „Społem" PSS O. Śródmieście. Za pełną poświęcenia działalność społeczną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką m. Łodzi oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i ofiarnego społecznika. Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

RADA I ZARZĄD „SPOŁEM" PSS O. ŚRÓDMIEŚCIE W ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 sierpnia br. (sobota) o godz. 11.30 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

Przy reklamacji wadliwych towarów

Większe prawa klientów

Duże zainteresowanie wzbudziła opublikowana w prasie uchwała Sądu Najwyższego, biorąca w obronę niefortunnych nabywców. Otóż Sąd Najwyższy stwierdził, że z powodu sprzedaży wadliwej rzeczy i zwrotu jej w ramach rękojmi przez klienta, sprzedawca zobowiązany jest do naprawienia szkody, która obejmuje stratę wynikającą ze wzrostu cen. Chodzi o to, że jeśli w okresie między kupnem a zwrotem wadliwej rzeczy dany artykuł podrożał, a po jej zwrocie klient zakupił inną, podobną rzecz po wyższej cenie sprzedawca zobowiązany jest do wypłacenia tej różnicy.

Jakie praktyczne znaczenie ma ta decyzja w przypadku konfliktu sprzedawca — klient? Odpowiadając na pytanie dziennikarza PAP, przedstawiciel Biura Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczył, że uchwały Sądu Najwyższego nie obligują bezpośrednio pracowników handlu. Zgodnie z artykułem 23 ustawy o Sądzie Najwyższym uchwały siedmiu sędziów, którym nadano moc orzeczeń prawnych, są wiążące tylko dla wszystkich składów orzekających Sądu Najwyższego. Praktycznie stanowią one jednak także dyrektywę interpretacyjną przy wykładni prawa, którą stosują sądy powszechne w swojej działalności orzeczniczej.

Można więc z dużą dozą pewności stwierdzić, że klienci występujący na drogę sądową przeciw sprzedawcy o zwrócenie im należnej różnicy pomiędzy starą a obowiązującą ceną towaru, wygrają sprawę. Poza tym koszty postępowania cywilnego w ostatecznym rozrachunku zapłaci sprzedawca, tzn. jednostka handlowa, która sprzedała wadliwy towar.

Chociaż Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług nie jest zobligowane uchwałą Sądu Najwyższego, należy oczekiwać, że dostosuje do niej swoje przepisy dotyczące reklamacji towarów.

(PAP)

Akcja porządkowa w Krakowie

1000 zł za rzucenie niedopałka

Stan sanitarny Krakowa — mimo licznych ostatnio apeli skierowanych do mieszkańców i instytucji o utrzymanie porządku na ulicach, skwerach, podwórkach oraz budynkach mieszkalnych i zakładach pracy — pozostawia nadal wiele do życzenia. Sytuacja ta zmusiła władze miasta do podjęcia decyzji o kompleksowej kontroli czystości wszystkich dzielnic.

Akcję przywracania czystości w mieście rozpoczęto od generalnego mycia i zamiatania Rynku Głównego oraz ulic i placów w obrębie Plant, a także innych głównych ciągów komunikacyjnych Krakowa.

Od ponad 2 tygodni codziennie na miasto wyrusza około 60 zespołów kontrolnych. W śródmieściu np. skontrolowano już kilka tysięcy obiektów. W 170 przypadkach wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze, ponad 320 osób ukarano mandatami. Warto zaznaczyć, że ekipy kontrolujące karzą również przechodniów za zanieczyszczanie ulic i chodników. Do tej pory około 100 osób zapłaciło mandaty w wysokości 1000 zł za rzucenie niedopałka lub papieru na ulicę.

(PAP)

Poszukiwania 13-letniego grzybiarza

Ponad 80 osób — milicjantów, strażaków i mieszkańców okolic Klimontowa w woj. tarnobrzeskim szukało 13-letniego chłopca, mieszkańca Nowej Wsi, który udał się do lasu na grzyby i zabłądził. Po trwających dobę poszukiwaniach odnaleziono zziębniętego i głodnego chłopca w okolicach Osieka i po udzieleniu mu pomocy medycznej oddano rodzicom.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1987 r. zmarł nagle w wieku 47 lat, nasz ukochany Mąż i Tatuś

Ś. † P.

BRONISŁAW ROMAN JAŹDŻEWSKI

DOC DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH

Pogrzeb odbędzie się 21 sierpnia 1987 roku o godz. 11 na Cmentarzu Wojskowym na Dołach.

Pogrążona w smutku

ŻONA z CÓRKAMI

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

RUMIA — Janowo M-4 spółdzielcze 60 m kw. zamienię na równorzędne większe, Łódź, 74-37-53

KOLUMNY „Altus" 110 — sprzedam. 43-12-65. 4209 g-E

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Karimex", ul. Zbaraska 7/9, tel.: 43-03-06, 48-93-02 zatrudni natychmiast szwaczki. 4210 g-E

ELEKTRYKA (rencistę, emeryta) — zatrudnię. Listy 4413 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

WYKWALIFIKOWANĄ szwaczkę — zatrudnię. Tel. 33-43-20. 4408 g-E

„MAŁA gastronomia", dobry punkt — sprzedam. Listy 4378 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

BLACHARZA samochodowego — (rencistę) — zatrudnię. Zgierz, 1 Maja 39. 4404 g-E

PIEC gazowy — sprzedam. 16-55-18. 4403 g-E

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką, dzielnica Widzew. — 81-71-07. 4373 g-E

AKWIZYTOR podejmie pracę najchętniej galanteria — pończosznictwo. Tel. 36-80-39 po 18. 4399 g-E

STAL zbrojeniową, grzejniki żeliwne-rurowe ożebrowane, sprzedam. 52-97-56. 4380 g-E

LEKARZ poszukuje mieszkania. 51-44-66 po 14. 4381 g-E

HAFCIARSTWO — uczennicę pełnoletnią przyjmę. Więckowskiego 28. 4382 g-E

SZWACZKĘ zatrudnię. 52-74-11. 4440 g-E

ZAKŁAD „Modna Czapka", Piotrkowska 128, tel. 36-63-39, czynny godz. 9—19 przyjmie: uczennicę, (ucznia) oraz panią, (pana) pracującą w zawodzie czapnik lub podobnym, również renolstów posiadających umiejętność szycia. 4491 g-E

DOMEK letniskowy „Brda" — sprzedam. 32-93-16 (8—16). 19851 g-E

SPRZEDAM wieżę japońską — 48-01-55 w dniu ogłoszenia 16—18. 19648 g-E

„STARA 28" z naczepami do skupu butelek, sprzedam, Przedświt 17. Łódź-Chojny. 19856 g-E

RENCISTĘ do mycia okien zatrudnię. Zielona 55 (16—17). Ciesielski. 19857 g-E

POSZUKUJĘ M-3 lub dwóch pokoi z wygodami, tel. 84-00-17. 19859 g-E

SPRZEDAM „126p" (1979), karoseria 1986, tel. 84-56-70 (sobota, niedziela). 19860 g-E

„ELEKTRONA 280" — sprzedam. 81-99-38. 19846 g-E

TKANINĘ i dzianinę bawełnianą — sprzedam. Listy 19843 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPÓŁKA z o.o. poszukuje lokalu 80—100 m (prąd, woda) 81-83-39, godz. 8—18. 19814 g-E

OPONY 185/195×14 — kupię. — 55-13-03. 19850 g-E

„JOWISZA" — sprzedam. — Tel 14-14-30. 4512 g-E

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-55; zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-64-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-73-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencji i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

H-3 Nr indeksu 35004

na ekranie TV

sobota

22 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: „Timur i inni" — „Jesienne dzwony" — film prod. radz.
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.30 Salon poezji użytkowej (3) „Czynniki oficjalne" — widowisko rozrywkowe
11.50 Bariery
12.20 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
12.50 Na ziemi i w powietrzu — wojskowy program publ.
13.20 Wędrówki dalekie i bliskie — „Dogonowie" — film dok. prod. fran.
14.40 Antologia dramatu powszechnego Robert Bolt „Vivat, vivat Regina"
16.40 Kram
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Telewizyjny film dokum. „Kołowrót"
17.55 Studio sport — I liga piłki nożnej
18.50 Dobranoc: „Reksio racjonalizator"
19.00 Z kamerą wśród zwierząt — Letnisko
19.20 Magnes
19.30 Dziennik
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 — Koncert laureatów cz. 1
21.40 Czas — magazyn
22.10 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 — Koncert laureatów, cz. 2
23.35 DT — wiadomości

PROGRAM II

15.00 „Sceny z życia Marii" — film obyczajowy prod. rumuńskiej
16.20 „Kaszyce" — rep.
16.30 Festiwal teatru ulicznego
17.00 Dla dzieci: „Przygody naszych ulubieńców" — filmy animowane
17.45 Kurs pływania na desce
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz" księga XI — „Rok 1812"
19.30 Festiwal muzyki — Łańcut '87 Gilda Cruz-Romo (USA) — recital wokalny
20.05 Formy wyobraźni — spotkanie z prof. J. Tarasinem
20.20 Studio sport (MŚ w zapasach w stylu klasycznym, MŚ w kajakach)
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Stanisława Barei „Poszukiwany — poszukiwana"
23.10 Wieczorne wiadomości

niedziela

23 SIERPNIA

PROGAM I

7.45 Po gospodarsku
8.15 Tydzień — magazyn
9.00 Kino teleferii — „O czym szumią wierzby" „Bal maskowy" — „Niebieskie lato" — „Coś w duszy umiera"
10.15 Horyzont — 2000 — Echo pól magnetycznych
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Serce smoka" (1) „Pamięć przeszłości" — serial dok.
11.25 Telewizyjny film dokumentalny — „Spotkanie z Turcją"
11.45 Siedem anten
12.30 Kraj za miastem
13.00 Niedziela w Świnoujściu — pr. publicystyczny
13.40 Telewizyjny koncert życzeń
14.25 Salvador Dali
14.45 „W rytmie disco" (4) — serial obycz. prod. brazylijskiej
16.10 Telewizyjny film dokum. „Biecz"
16.40 Prezydenci — Tomasz Jefferson (1801—1809)
17.15 Teleexpress
17.30 Wayne Sleep i inni — pr. rozrywkowy
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Marzenia Janosza"
19.30 Dziennik
20.00 „Blisko, coraz bliżej" (18) — „Ta ziemia była gorąca" — serial TP
21.15 Pegaz
21.55 Klub międzynarodowy
22.25 Loża — program kabaretowy
22.40 Sportowa niedziela
23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodniowy (dla niesłyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Blisko, coraz bliżej" (18)
13.00 Koncert życzeń
13.25 Barwy lotnictwa — wojskowy program dok.
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 „Zwierzęta świata" — „Gołębie pocztowe" — serial przyrodniczy prod. franc.
15.30 Wideoteka
16.15 Kalejdoskop filmowy — „Kino-Oko"
17.30 Fantazja na smyczki — Przeboje na lato
18.00 Festiwal teatru ulicznego
18.20 Sportowy remanent
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 Kreacje operowe Barbary Zagórzanki
20.00 Autoświat — reportaż
20.20 Studio sport — MŚ w kajakach, MŚ w zaprzęgach
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazarin" (2) — serial historyczny prod. franc.
22.40 Studio dni kultury morskiej
22.55 Portrety intymne — Ernest Hemingway
23.25 Wieczorne wiadomości
23.30 Ojczyzna — polszczyzna

poniedziałek

24 SIERPNIA

PROGRAM I

17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje oraz film z serii „Miss" (5)
18.50 Dobranoc: „Jak Masza pogniewała się z poduszką"
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr telewizji William Szekspir „Otello" cz. 1
21.45 Żniwa '87
21.55 Okrągły stół — publicystyka ekonomiczna
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości — dla niesłyszących (Ł)
18.30 „Sponsor" — teleturniej
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Jak uprawiać sport — golf i inne
20.00 Wieczór rumuński w TVP
21.00 „Świerszcz za kominem" — — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Walczący samotnik" (3) — film dok.
22.35 Wieczorne wiadomości

wtorek

25 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie „W dziewięć dni dookoła Verne'a" — dzień dziewiąty „Piętnastoletni kapitan"
9.35 Kino teleferii: „Kapitan Nemo" (9 — ost.) — serial prod. radz.
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Pod wiatr" (8)
16.40 Telewizyjny informator wydawniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc: „Przygody zająca Poziomki"
19.00 Spory — program publ.
19.30 Dziennik
20.00 „Pod wiatr" (8) — „Kiedy królowie idą do boju" — serial prod. australijskiej
20.50 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.05 „W cieniu lata" — „Gdzie są żurawie"
21.25 Polityka, politycy — Raul Alfonsin
21.55 Spór i ideał Polaka — program publ.
22.15 Studio sport — zakończenie wyścigu kolarskiego o memoriał płk. Skopenki
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Beskid Żywiecki
20.00 W stronę gór
20.20 Atlas nadziei — oceany — w królestwie Posejdona
21.10 Polak na wakacjach
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Oldricha Lipskyego „Jak się robi komedie"
23.15 Wieczorne wiadomości

środa

26 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Krąg" — magazyn harcerzy
9.35 Kino Teleferii: „Legendy świata" (8) „Ojciec Gonzalo de Betanzos" — serial prod. kanadyjskiej
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Romans z intruzem"
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.00 Trybuna sejmowa
19.30 Dziennik
20.00 „Romans z intruzem" — polski film fab.
21.30 Żniwa '87
21.40 Zawsze po 21
22.20 W cieniu lata — Rabka — raj dla dzieci?
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 „Spotkanie z amorem" — III Ogólnopolskie Spotkania z Literaturą Miłosną
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 „Na mnie możesz liczyć" — program publ.
20.15 „Dookoła świata" — W Papui — Nowej Gwinei
20.45 „Non stop kolor" — „AC/DC" — film prod. ang.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Niewdzięczność — film TVP
22.35 „Miodowa wieść" — rep.
23.05 Wieczorne wiad.

czwartek

27 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „Agnieszka" — polski film fab.
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Ślady wilczych zębów"
16.10 Rolniczy film oświatowy — „Rozród bydła, ospowatość śliw — szarka"
16.35 „Poligon" — wojskowy magazyn publ.
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje — w programie film z serii „Miss" (6)
18.50 Dobranoc — „Przygody Tobiasza"
19.00 „Telespotkania" — prof. Leonid Firsow i jego wychowankowie
19.30 Dziennik
20.00 „Ślady wilczych zębów" — film fab prod. polsko-czech.
21.40 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
22.10 Telewizyjny film dokumentalny — „Odbicia w szkle"
22.35 Losowanie loterii pieniężnej
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Magazyn sportowy „AS"
19.00 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Bory Stobrawskie
20.00 Życie muzyczne — dawna muzyka w Starym Sączu
20.45 „Jaskiniowcy" — syndrom psa ogrodnika
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „997" — program publ.
22.30 „Ciężarowcy" — program publ.
23.05 Wieczorne wiadomości

piątek

28 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie najmłodszych — „Lato z piosenką"
9.30 Kino Teleferii: „Kacperek" (9) — „Zaginął ogonek"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Straszydło"
12.10 Magazyn Domatora
16.40 „Mieszkać" — wszechnica budowlana
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje (w programie „Z księgi rekordów Guinnessa")
18.50 Dobranoc — „Cudowny talizman"
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 Zwierciadło czasu: „Straszydło" — film prod. radz.
22.00 Żniwa '87
22.10 Sprawa dla reportera
22.40 DT — komentarze
23.05 „Dekada zniszczenia" (2) — „Odkrycie śladów" — ser. dok. prod. ang.

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Obrazki z Istebnej
20.00 „Brawo" — magazyn muzyczny
20.40 Uwaga, dokument
21.15 Antoni Czechow — „Kapral Prissibiejew" — miniatura teatralna
21.30 Panorama dnia
21.45 „Rozmowy intymne" — Ucieczka do krainy czarów
22.15 „Rollerball" — film prod. USA
0.20 Wieczorne wiadomości

— To nie plecak, kochanie, to spadochron!

dzienniczek

✱ *KOT W BUTACH — to w bajce, a w Szwecji w butach zaczynają chodzić psy. Właśnie szyje się im obuwie ze skóry, gumy i plastiku — tak jak dla ludzi. Pierwsze partie zostały błyskawicznie wykupione.*

Specjalny rodzaj butów wytwarza się dla psów będących na usługach strażaków i pomagających w ratowaniu ludzi w wypadku pożaru. Są to buty odporne na ogień.

✱ **ZNANY TRENER Jacek Machciński w wywiadzie dla krakowskiego „Tempa" na temat piłkarzy: „Chłopak który ledwie pokopie piłkę, na początku kariery ma wszystko — dom, meble, samochód, zabezpieczenie finansowe. To niejednemu w głowie przewraca. Jeśli ma co przewracać, bo zazwyczaj tam jest pustka". Inna myśl: „Tam, gdzie się daje po cichu, bo pieniądze są „lewe", tam nie można oficjalnie wymagać". I jeszcze: „Kto pracuje w piłce, ten nie ma czystych rąk. Nie ma takich ludzi, żeby mieli czyste ręce".**

Bardzo to smutne, ale trener chyba wie, co mówi.

✱ *W LONDYNIE uruchomiono telefon zaufania przeznaczony wyłącznie dla dzieci. Mogą one dzwonić pod wskazany numer o każdej porze dnia, a nawet nocy — usłyszą słowa otuchy, zostaną pocieszone. W pierwszych tygodniach działania telefonu stwierdzono, że równie często jak dzieci dzwonią tam dorośli. Nie ma się czemu dziwić — każdemu potrzebne jest dobre słowo.*

✱ **SZCZECIŃSKA PROKURATURA stwierdziła częste przypadki łamania jednego z ważnych przepisów. Na stanowiskach z odpowiedzialnością materialną (nawet kierowniczych) zatrudnia się osoby karane za przestępstwa przeciwko mieniu. Np. konwojenci w bazie PTHW w Stargardzie mieli już na koncie po kilka wyroków, podobnie było w oddziale PKS i na stacji PKP w tym mieście. Z braku rąk do pracy najpierw przyjmuje się każdego, kto się zgłosi, a dopiero potem sprawdza się czy figuruje on w Centralnym Rejestrze Skazanych. Nim nadejdzie odpowiedź, człowiek o lepkich rękach może już dać upust swoim skłonnościom.**

◄ *NAJDŁUŻSZY ROWER na świecie skonstruowali uczniowie w Sacramento (USA, stan Kalifornia). Może na nim pedałować jednocześnie 37 cyklistów. Siodełka umieszczone są w trzech rzędach.*

— Ależ nie, to przecież wandalizm z końca XX wieku.

Figur na figur

To rozdanie wygląda tak, jakby ktoś ułożył karty. W końcu jednak nie jest ważne, jak tam było naprawdę, bo przecież chodzi o ćwiczenie techniki rozgrywki.

N: ♠10873 ♥865 ♦K4 ♣D743
W: ♠K2 ♥A ♦DW98632 ♣A95
E: ♠6 ♥KD109742 ♦105 ♣W108
S: ♠ADW954 ♥W3 ♦A7 ♣K62

S ma zadanie wygrać 4 pik po wiście W asem kier, a następnie zagraniu damą karo. Czy podjęlibyście się poprowadzenia gry dalej? Jeśli tak, to weźcie pod uwagę, że wasi przeciwnicy grają w brydża nie pierwszy raz i wszelkimi sposobami będą starać się uniemożliwić zrealizowanie kontraktu.

Jest oczywiste ponad wszelką wątpliwość, że **W** miał samotnego asa kier. Daje to rozgrywającemu sporą szansę **przygotowania wpustki:** po wzięciu lewy karowej powinien on ściągnąć asa atutowego, zgrać drugie karo i oddać inicjatywę graczowi na pozycji **W, grając w pika.**

Słowo „inicjatywa" należałoby tu napisać w cudzysłowie, cóż bowiem sensownego może zrobić **W** w takiej sytuacji? Gdyby jeszcze raz zagrał w karo — **S** przebije je na stole, z ręki wyrzucając trefla, a następnie wyrobi dodatkową lewę treflową na stole i wyrzuci na nią przegrywającego kiera z ręki. Tak więc dla **W** zagranie w karo jest zbyt ryzykowne, jednak i zagranie w trefle nie wróży mu więcej lew poza tą na asa. Czymkolwiek wyjdzie w ten kolor — **S** odda tylko lewę na asa, zaś sam zabierze trzy, na trzynastego trefla wyrzuci kiera — i swoje.

Nie bez kozery powiedzieliśmy wszakże, iż **trzeba się liczyć z obroną w wykonaniu dobrych graczy.** A zatem, czy już widzicie, w jaki sposób przeciwnicy mają się bronić, **aby nie dopuścić do wygrania gry?**

Niebezpieczeństwo wpustki powinno towarzyszyć graczowi **W** od początku gry. Nie dojdzie do niej, gdy już w drugiej lewie **W** do asa pik dołoży **nie dwójkę a króla!** W takim wypadku linia **W-E** straci wprawdzie lewę w kolorze atutowym, ale łącznie weźmie **cztery lewy** — dwie na kiery i dwie na trefle. I nie ma sposobu, żeby **S** się przed tym obronił.

KRÓL KIER

KRZYŻÓWKA

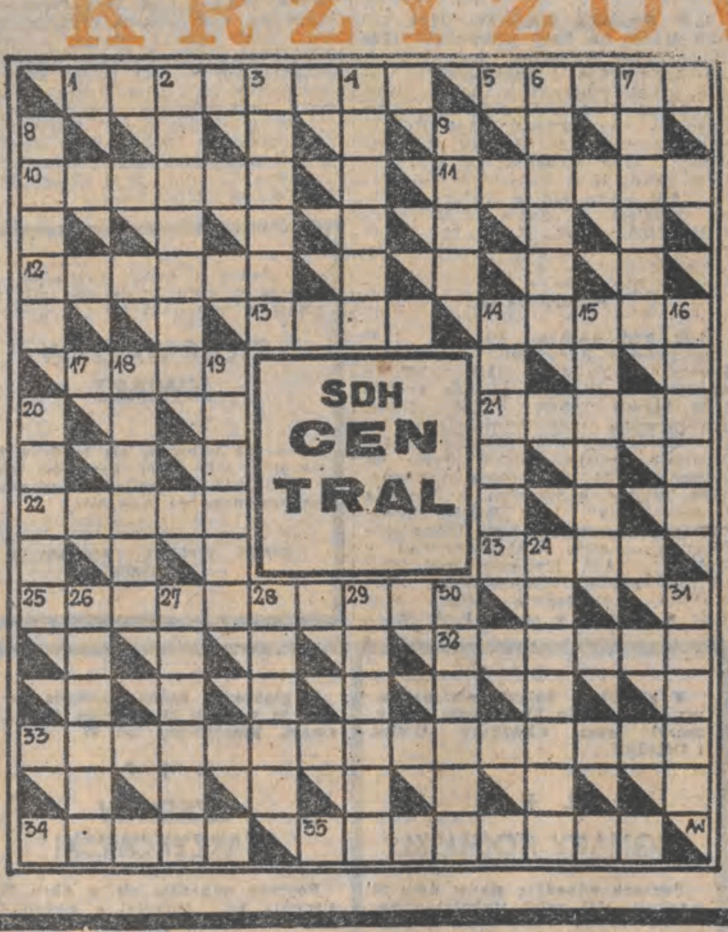

POZIOMO: 1. Przyrząd optyczny 5. Zwisają zimą z dachów 10. Powleczenie 11. Coś nowego na naszym rynku 12. Narzędzie do kopania 13. Kurek 14. Waluta NRD 17. Formacja piłkarska 21. Nie rozstrzygnięty wynik meczu 22. Włóczęga 23 Od Cieszyna stanowi granicę polsko-czechosłowacką 25. Przypadkowanie 32. Miasto wojewódzkie PRL 33. Sportsmenka szybko biegająca 34. Znak Zodiaku 35. Lubi plotki.

PIONOWO: 2. Namysł, refleksja 3. Zając 4. Wątek treść 6. Męstwo 7 Leśny pracownik 8. Miejscowość wczasowa w pobliżu Tomaszowa Maz. 9. Pisarski, lub drogowy 14. Jego stolica Rabat 15. Zajmuje się rymarstwem 16. Pierwiastek chemiczny 18. Dawny taniec ludu polskiego 19. Rośliny drzewiaste o pniu już od dołu rozgałęzionym 20. Jednostka pojemności elektrycznej 24. Uczta, pijatyka 26. Proces niszczenia skorupy ziemskiej wskutek deszczu, wiatru i płynących wód 27. Rzeka w Austrii 28. Przypisywano mu podpalenie Rzymu 29. Do wyrobu piwa 30. Dowód, załącznik 31. Rocznik kroniki.

oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: talon wartości 300 zł ufundowany przez SDH „Central" w Łodzi.

Znaki Zodiaku

(PO ZAKRYTEM PO GERIO)

PANNA. (23. 8. — 22. 9.). W tym tygodniu możesz szczególnie łatwo urzeczywistnić swoje plany. Oczekuj zmian w życiu osobistym. Zanim to nastąpi zwróć większą uwagę na sytuację w rodzinie.

WAGA. (23. 9. — 23. 10.). Szykują się nowe i ciekawe znajomości. Zwłaszcza spotkanie z osobą spod znaku Raka może Ci dać dużo satysfakcji. Dzięki tym kontaktom masz szansę zrealizować swoje projekty.

SKORPION. (24. 10. — 22. 11.). Jeśli zawierzysz swym zdolnościom i nie zawiedzie Cię inicjatywa możesz osiągnąć duże sukcesy. W tym tygodniu istnieją perspektywy na poprawienie sytuacji materialnej.

STRZELEC. (23. 11. — 22. 12.). Spodziewaj się wielu zmian — nie daj się zaskoczyć. Będą Ci bardzo pomocne rady najbliższych. Spore wydatki.

KOZIOROŻEC. (23. 12. — 20. 1.). Sercowe przeżycia. Są szanse na stały, udany związek. Nie bój się mówić otwarcie o sprawach, które Cię nurtują.

WODNIK. (21. 1. — 18. 2.). Po bezbarwnych dniach nadchodzi tydzień bogaty w wydarzenia. Będziesz przeżywał sporo sytuacji stresowych, ale widoki są bardzo pomyślne.

RYBY. (19. 2. — 20. 3.) Ktoś z grona bliskich pragnie wyjaśnić sprawy, które legły u podstaw zaistniałej sytuacji. Miej oko na osoby spod znaku Lwa i Koziorożca.

BARAN. (21. 3. — 20. 4.). Szczęście będzie Ci sprzyjać. Musisz tylko zmobilizować swe siły i spokojnie kontynuować swą pracę. Udane dni w życiu osobistym.

BYK. (21. 4. — 21. 5.). Silne uczucie zmieni Twe dotychczasowe plany. Musisz jednak rozważyć wszystkie „za" i „przeciw". Oczekuj nagrody lub premii. Tydzień raczej pomyślny.

BLIŹNIĘTA. (22. 5. — 21. 6.). Będziesz zadowolony z siebie. Sprawy układają się po Twojej myśli. Jednak ostrożność nie zawadzi. Kłopoty finansowe nie tylko nie zmniejszą się, ale znacznie pogłębią.

RAK. (22. 6. — 21. 7.). Musisz być bardzo ostrożny w podejmowaniu decyzji. Nie daj się ponieść nerwom, gdyż możesz popełnić wiele błędów, których nie da się naprawić.

LEW. (22. 7. — 22. 8.). W pracy zupełnie niespodziewane sukcesy. Natomiast w domu, sprawy nie układają się tak jak byś sobie życzył. Przekalkuluj co się bardziej opłaci i wyciągnij odpowiednie wnioski.